Nr. 215 (z dod. por.). Dnia 6 sierpnia. Czwartek. Dnia 25 lipca (6 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszy piątek rozpoczętego miesiąca, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

Przemienienia Pańskiego (po-kapucyskim), ku czci św. Kajetana, założyciela zakonu teatynów, i w jego kaplicy, o godz. 9-ej zrana;

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, ku uczczeniu drugiego dnia odpustu Przemienienia Pańskiego, o godzinie 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św., o godz. 10-ej zaś ku czci św. Kajetana, a o godz. 4-ej po południu nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu, poczem święcenie kwiatów i namaszczanie oczu zebranych olejem poświęcanym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W poniedziałek, o godzinie 11-ej wieczorem, rozeszła się po Brukselli piorunująca wszystkich wiadomość, że ukochana przez naród królowa Marja Henryka kona, i że dziekan z Laeken zaopatrzył ją już w święte sakramenty.

Wiadomość, aczkolwiek tak nagle spadła na bruk stolicy, znalazła wiarę. Zdrowie królowej nie mogło wobec tylu ciosów, jakie ugodziły w jej serce ostatniemi czasy, ostać się niedotkniętem. Osierocenie jej najdroższego dziecka, arcyksiężnej Stefanji, przez męża nagle zgasłego w Mayerlingu, stworzyło już przed trzema laty jakąś atmosferę tragiczną na dworze belgijskim, którą trudno bez poważnego nadwerężenia sił moralnych i fizycznych oddychać. W początkach r. b. królowa Marja Henryka (ur. 1836-go r.) utraciła niemniej ukochanego sobie siostrzeńca, księcia Baldwina, następcę tronu belgijskiego, a równocześnie stan zdrowia księżniczki Henryki, siostry jego, budził jaknajpoważniejsze obawy i brat zmarłego, książę Albert, teraźniejszy następca tronu, także w niepokojący sposób zaniemógł. Aż nadto powodów do znękania i poszarpania sobie nerwów!

Istotną przyczyną jednak nagłej choroby królowej Marji Henryki były odwiedziny, które w poniedziałek zrana wraz z najmłodszą swą córką, księżniczką Klementyną, złożyła obłąkanej ekscesarzowej Karolinie w zamku Bouchout. Stan nieszczęśliwej wdowy po cesarzu Maksymiljanie, tej tragicznej ofierze lekkomyślności Napoleona III go, pogorszył się ostatniemi czasy tak bardzo, że chora przestała poznawać już nawet brata swego, króla Leopolda.

Królowa Marja powróciła z Bouchout w najgłębszem wzburzeniu i kiedy o godzinie szóstej miała zasiąść do obiadu, nagle zemdlała. Księżniczka Klementyna znajdowała się sama w zamku, gdyż król udał się do Ostendy, dwór był zwinięty i królowa na parę dni tylko przybyła do Laeken, będąc w drodze do Spaa. Stan jej okazał się tak groźnym, że nie omieszkano przywołać natychmiast dziekana miejscowej parafji, który pokrzepił duszę chorej na wędrówkę zaziemską.

Po godzinie najsmutniejszych obaw i oczekiwań powiodło się dr. Wimmerowi usunąć niebezpieczeństwo; chora udała się na spoczynek i usnęła. Tymczasem w nocy przybył król Leopold, przywołany z Ostendy i zbladł śmiertelnie, kiedy mu oświadczono na dworcu, że królowa przyjęła św. sakramenty; zarazem jednak zdołano pocieszyć go wiadomością, że najgorsze minęło. Odtąd stan królowej przestał budzić obawy; w każdym razie stan rozstroju nerwowego, w jaki popadła, nakazuje jaknajtroskliwszą pieczę.

Wizyta floty francuzkiej w Portsmouth nie podobała się sporej części prasy francuzkiej, zwłaszcza zaś monarchicznej, która pomimo swego patrjotyzmu pragnęłaby w każdym razie, ażeby akcje rzeczypospolitej nie podnosiły się nazbyt w górę. Na czele malkontentów stoi Paweł de Cassagnac w swojej *Autorité*. Uważa on, że wizyta kronsztadzka powinna sama sobie być wspaniałym epilogiem, nie szukać go dopiero na brzegach angielskich i nie nadwyrężać w ten sposób siły osiągniętych w Europie potężnych efektów. „Raz jeszcze”—woła p. Cassagnac w artykule *„ça s'allume”*—„ta wizyta w Portsmouth jest niemożliwą. A wszystko to jest błędem naszego tępego posła Waddingtona. Poseł nasz w Londynie jest równie bezmyślnym i unizonym, jak Herbette w Berlinie. Herbette zorganizował wystawę malarzy francuzkich nad Spreą, Waddington zazdrości mu tego trjumfu i usiłuje zorganizować odwiedziny eskadry francuzkiej w Portsmouth. Obydwa głupstwa są godne siebie. Liczymy na to, ze patrjotyzm francuzki, który oburzył się pierwszem, potępi i to ostatnie.”

Gaulois zamieszcza odpowiedź francuzkiego ministra marynarki na zaproszenie, przesłane do Paryża przez burmistrza Portsmouth, który dowiedziawszy się o zamierzonej wizycie pancerników francuzkich prosi o zezwolenie na udział ich w przygotowywanych na cześć eskadry uroczystościach. Minister Barbey powiada:

„W odpowiedzi na pismo pańskie z d. 28-go lipca mam zaszczyt uwiadomić pana, że eskadra pancerna w d. 19-ym sierpnia znajdować się będzie w Coves. Wiceadmirał Gervais będzie w d. 20-ym obiadował w Osborne, posłuszny zaszczytnemu zaproszeniu, wystosowanemu doń przez Jej Królewską Mość. Nazajutrz d. 21-go królowa odbędzie przegląd floty, która odpłynie potem do Portsmouth, do-

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

VII.

Kuzyn Iwonicza i dalsza kuzynka.

Mając dobre nogi, można w godzinę, zrazu lasami i zrębami, potem wygodną szosą, dostać się do Rymanowa.

Od miasteczka, które ma piękny kościół farny (zabytek XVIII-go wieku), szkółkę snycerską, a pośród mieszkańców co najmniej 75% synów Izraela, oddalony jest zakład zdrojowy o 3 kilometry.

Mimo pokrewieństwa wód i klimatu, mimo tak blizkiego zresztą sąsiedztwa, przedstawia się znacznie młodszy, bo dopiero 15-letni, kuzyn Iwonicza zupełnie odmienniej, niż zdrojowisko hr. Załuskich.

Tam ogarniasz całość jednem spojrzeniem i czytasz w niej, ni to w rozwartej księdze — tu wszystko rozpierzchło się wstydliwie, jakby tem silniej chciało podrażnić ciekawość przybysza. Tam gwarno zazwyczaj — huczno i rojno, tu owiewa cię pewien idyliczny spokój; tam życie kuracjuszów zdaje się grzmieć pełnym akordem, tu nuta po nucie składa się na melodję sezonu zdrojowego.

Położenie — naturalnie „urocze”. Któżby zresztą fundował taki zakład w okolicy nie uroczej? Oto szeroki wąwóz o dwóch zielonych ścianach gór i wzgórzy, które zdala już dają o sobie znać przejmującym żywicznym zapachem. Dołem wije się Taba, namiętna miłośnica Czarnego Potoku, chwytająca go ze stłumionym szeptem rozkoszy w swoje objęcia.

Dwa boki wąwozu stoją otworem, odsłaniając rozległy widok w dwie przeciwne strony świata.

Dzięki znacznej przestrzeni, którą zakład zajmuje, a nieznacznej jeszcze stosunkowo ilości domów, które go tworzą, nie ma życie tutejsze tego skupienia, co w innych zdrojowiskach.

Między domami, których piękna i oryginalna prostota ujmuje oko, dość wszędzie przestrzeni wolnej, aby mieszkańcy jednego nie potrzebowali mieszkańcom drugiego „zaglądać w zęby”.

Możesz tu przybyć niepostrzeżenie, możesz zwiedzić cały zakład i wyruszyć z powrotem, nie zwracając niczyjej na siebie uwagi.

Co za rozkosz dla mizantropów i amatorów osamotnienia!

*

Wille rymanowskie, drewniane, podobnie jak większa część will iwonickich, gardzą blichtrem złudnym. Tarcice i dyle zdają się pysznić naturalną swą barwą: jasno-kremową na budynkach nowych, szarą i bronzowawą na dawniejszych.

Nawet dworzec gościnny (kurhaus), który śmiało gmachem nazwać można, tak jest obszerny, nie przybrał innej szaty oprócz tej, którą dała mu jego drewniana natura. Wsparty na kamiennem podmurowaniu, rozłożysty, przypomina poniekąd swą budową ptaka, który przykucnął do ziemi, znużony długim lotem. W lewo i w prawo roztoczyły się dwa symetryczne skrzydła, wieżyczka zaś środkowej fasady jak dziób zmierza w górę. Nakształt stóp, zaopatrzonych w szpony, opiera się o ziemię kamienna jego podstawa wraz ze schodami, które wiodą na restauracyjną werendę.

Zajrzyjmy do wnętrza. „I tu są bogowie!” zawołać można z Heraklitem. Jak skrzydłonogi Merkury krząta się około swych gości zapobiegliwy mistrz sztuki kulinarnej, p. Moszyński, wypiekając, smażąc i gotując swe utwory. Składamy mu czołobitność i idziemy dalej...

Rozwarte przez lokaja podwoje dają nam wstęp na rymanowski Olimp—*vulgo* do sali balowej.

Ale nie teraz pora... Wieczorem, w niedzielę, gdy zapłoną światła i kapela utnie od ucha skoczną polkę, podąż za rzeszą strojną, a wesołą do tej sali, która, jak zarządzca zakładu p. Radzikowski zapewnia, ma pokaźną długość dwudziestu metrów i szerokość czternastu.

Jeśli przybywasz z Iwonicza, to znów cię uderzy odmienność zupełna wrażeń.

Mniej obszerna, ma balowa sala w Iwoniczu szaty bezporównania okazalsze. Od jej ścian koloru perłowego pysznie odbijają czerwone pluszowe kanapki, a jej żyrandole migają mnóstwem szkiełek, jak ognista fontanna.

I towarzystwo tam inne, podzielone na kółka, które ocierają się o siebie tylko dlatego, że przypadek lub reguły taneczne tak im każą...

Na Olimpie rymanowskim boginek i nimf czarownych nie brak... ale za niemi niema lśniącego tła tapetów, bo i tu ścianom „naturalne drzewo” użycza całej ozdoby. Być może, iż na tem tle szarem tem barwniej zarysowują się urocze postacie,—buzie, że tylko całować, biusty upajająco rozkoszne, oczy, których blask zawstydzeniem przejmuje płomienie gazu czy nafty... A obok tego... Czy ja wiem, gdzie szukać przyczyny, dziwnej, niepochwytnej spójni, która ogniwa różnych grup i grupek łączy w jeden łańcuch? Separatyzm niema tu miejsca; kiedy „rondo” kadrylowe złączy wszystkie ręce, czujesz, że dzieje to się nie dla formy samej, jeno, że istotnie całe towarzystwo łączy się z sobą sympatjami i uczuciami... Przynajmniej w zabawie...

Czyja to zasługa? Na uboczu widzę postać kobiecą, która żywo przypomina dawne nasze matrony, znane dziś ledwie z ksiąg starych, z legend i wyblakłych portretów.

Jest to właścicielka i fundatorka Rymanowa, dusza tego zdrojowiska i jego opiekunka, hr. Anna Potocka.

Wyrobił się tu formalny kult jej; wielbią ją wszyscy, a przed wszystkimi—dzieci.

Kolonja wakacyjno-lecznicza, znajdująca się w Rymanowie, ma nietylko ofiarności publicznej, lecz i tej czcigodnej pani ogromnie wiele do zawdzięczenia. To też dzień św. Anny, uroczyście obchodzony

kąd wieczorem przybędzie i gdzie komendant hr. Clanwillam wydaje dla niej zabawę tańcującą. Pobyt eskadry francuzkiej na wodach angielskich po za dzień 21-y b. m. nie może się przeciągnąć. Co do innych szczegółów proszę pana o zwrócenie się do posła francuzkiego w Londynie, który otrzymał polecenie porozumienia się telegraficznego z wiceadmiłem Gervais.

Korzystam z tej sposobności, panie burmistrzu, aby panu jaknajżywiej za przyjacielskie i sympatyczne uczucia podziękować, jakie mi z powodu rychłych odwiedzin eskadry francuzkiej w Portsmouth wyrazić raczyłeś. Mogę zapewnić pana, że uczucia te podzielam i wraz z panem najgłębsze przekonanie żywię, iż gościnność Anglji przyjacielskie węzły pomiędzy obydwoma narodami jeszcze ściślej spoi. Proszę przyjąć i t. d.

Barbey."

Położenie Parnella staje się coraz trudniejszem. Opuszczają go przyjaciele i zwolennicy gromadnie. Potępienie jego oporu i jego moralności przez wypuszczonych z więzienia eksparnellistów: Johna Dillona i O'Briena wywarło silne wrażenie w Irlandji. Świeżo wyrzeka go się najbardziej wpływowy dziennik irlandzki, *Freemans Journal*. Trzykrotną już porażkę wyborczą ponieśli jego kandydaci. Opinja publiczna wskazuje jednomyślnie na nieposzlakowanego Johna Dillona, jako na „męża przyszłości". Zastąpi on na razie w przewództwie frakcji antiparnellowskiej zamkniętego w ciszy literackiej pracowni Mac Carthyego, zastąpi później narodowi może—Parnella.

Br. Z.

Echa kąpielowe.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.)*

Zoppot 1-go sierpnia.

Zoppot jest w chwili obecnej w kulminacyjnym punkcie sezonu.

Chociaż zapewniono mię w Gdańsku, iż w r. b. trzy czwarte gości kąpielowych stanowią warszawiacy, zapewnie to okazało się o wiele przesadzonem. Wierzyłem temu, zanim do Zoppot przybyłem, uśmiechnąłem się tylko sprawdziwszy rzecz na miejscu. Widocznie trochę mowy naszej, posłyszanej na promenadzie, tak razi już ucho niemieckie, iż zacni kulturtregerzy gotowi ją przyjąć za groźną inwazję żywiołu słowiańskiego, przeciwko której zaprojektowaliby niezawodnie, gdyby naturalnie nie grosze, których stempel międzynarodowy, tak dobrze cenić umieją.

Wprawdzie na *corso*, punkcie zbornym wszystkich kąpielowiczów, ozwie się dość często mowa nasza, zdarza się od czasu do czasu, że jakaś Kaśka lub Maryśka, przybyła z państwem z Warszawy, a na piastunkę milusińskich kreowana, zatnie z mazurska; niemniej dosyć jest spojrzeć na owe długie i suche fizjognomje większości niewiast, zwrócić uwagę na pracę ich rąk nieustannie „strikujących" i „heklujących", ażeby bez pomocy ucha przekonać się, jaki tu żywioł przemaga, a nawet wszechwładnie panuje.

Według ostatniej kurlisty, bawi w Zoppot obecnie 1,851 rodzin, ogółem zaś osób 5,000 bez mała.

Żywiołu polskiego przeważnie, przeważnie, jak zawsze, dostarcza Warszawa, choć jest też pewien procent gości z Księztwa Poznańskiego i Galicji.

Dziwnym trafem, jakkolwiek znalazłem się w Zoppotach przelotem, udało mi się wyzyskać okoliczność wcale ciekawą a rzadką. Ja, *ein Fremder*, wracam w tej niemal chwili z pokładu jednego z większych pancerników floty niemieckiej, rozłożonej w całej swej potędze marsowej o kilka węzłów drogi od Zoppot. Przepędziłem godzin parę na pokładzie groźnego pancernika „Deutschland" i przyznam się, że do tej pory czuję dreszcze na wspomnienie tego wszystkiego, co oko moje tam oglądało.

Wbrew wszelkim uprzedzeniom sprawiedliwość wyznać nakazuje, iż zdziwiła mię naprzód łatwość, a następnie uprzejmość, z jaką publiczność ma sobie dozwolony przystęp na pokład każdego okrętu. Potężna ta eskadra, w której skład wchodzi kilkanaście pancerników pierwszej siły, dostępną jest z zewnątrz i wewnątrz dla każdego kto tylko chce ją pomiędzy godziną 6-tą a 8-mą wieczorem obejrzeć.

Do odbycia tej wycieczki nakłoniło mię grono kuracjuszek, przebywających w kąpielach, a z natury rzeczy szukających nieco silniejszych wrażeń od zwykłych, a jednostajnych przechadzek po corso. Marynarze przyjęli nas z wielką uprzejmością. Ciceronował nam jakiś zwykły majtek, choć, jak się później okazało inżenier z powołania, odbywający służbę obowiązkową w marynarce. Był to gentelmen, co się zowie; udzielał nam też objaśnień po angielsku, ku czemu znajomość przez kilka pań tego języka go upoważniła. Zresztą angielszczyzna jest wśród żeglarzy niemieckich tak rozpowszechnioną, że nawet prości majtkowie, siedząc przy piwie śpiewali tylko pieśni angielskie.

Cóż wam o samym zwiedzanym kolosie powiedzieć mogę. Przebiegając koleją piętro po piętrze, słuchając w przelocie objaśnień przewodnika wie się coś, a jednocześnie nic zgoła, bo rozrywana na wszystkie strony uwaga skupić się w jednym punkcie dostatecznie nie może, bo objąć systematycznie całości w ciągu dwugodzinnej wędrówki niepodobieństwo.

„Deutschland" posiada załogę złożoną z 600 ludzi i 25 dział Kruppa ogromnego kalibru. Powiem też, że, jeśli stałem oniemiały wśród tych strasznych narzędzi zniszczenia, że jeśli widok pocisków dynamitowych wyrzuconych za pomocą specjalnej maszyny o ścieśnionem powietrzu, a przeznaczonych do wysadzania statków nieprzyjacielskich przejmował mię trwogą; z drugiej znów strony: życie, gwar panujący na pancerniku, jego ład wewnętrzny, jego urządzenie i praca osobników oddzielnych, przypominającą coś z wielkiego mrowiska, wprowadzały mnie w ciągłe zdumienie. Cały statek to arsenał: tu działo, tam naboje, tu torpedówki, tam jakieś inne narzędzie śmierci, a wszystko to ugarnirowane karabinami małego kalibru, które w zestawieniu z sąsiedniemi przyrządami zagłady wyglądają niby niewinna zabawka.

Dzień był pogodny i na pokładzie muzyka grała. Jak w głębi okrętu, tak i tu było pełno: śpiewano, tańczono, przedewszystkiem zaś palono na wielką potęgę cygara, bez których żadne usta niemieckie obyć się nie mogą. Capstrzyk powołał nas do powrotu; szybując wszakże po spokojnych, tym razem niby uśpionych falach, długi czas jeszcze nie mogliśmy się otrząsnąć z wrażenia, jakie widok zwiedzonego pancernika w nas pozostawił.

O Zoppotach powiem, iż wydały mi się nieco banalne. Kiedy w innych tego rodzaju miejscowościach wszystko dąży ku morzu, kiedy każda willa zdaje się chcieć wtargnąć w jego fale, tu przeciwnie, prócz jednego kurhausu wszystko się odeń oddala. Ztąd też i brzegi puste, pozbawione są wszelkiego charakteru, ztąd i życie całe kuracjaszów, jakby odstraszone falami, których tu zresztą niema, wre gdzieś po-za brzegami morza, w głębi will, wprawdzie uroczych, ale zawsze odosobnionych, zamkniętych w sobie samych.

W zeszły czwartek przy dniu bardzo pięknym urządzono iluminację i fajerwerki na morzu. Widok był prześliczny; na *corso* znajdowało się parę tysięcy osób.

Spotkałem też tam niemało znajomych twarzy: pp. Mellerów, Śliwińskiego i wiele innych.

J. Ch.

Spór o relikwję.

Po raz pierwszy od r. 1844-go, jak o tem już wspominaliśmy, w d. 4-ym b. m. dobyto ze skarbca katedry trewirskiej relikwjarz, zawierający tunikę Zbawiciela, i przez sześć tygodni tłumy pielgrzymów zalegać będą kolejno starożytny gród elektorów, oddając cześć relikwji, wedle tradycji, rękoma Matki Chrystusa utkanej.

I oto znów, jak przed laty uczynili to uczniowie Arnolda Ruge, podniesiono i dziś spór, dotykający autentyczności świętego zabytku.

Jeden z niewielkich kościołów Francji (i na tem więc polu ujawnia się antagonizm narodowy), a mianowicie kościół w Argenteuil, posiadać ma również odzienie Chry-

---

w zakładzie, z podwójną solennością święci kolonja...

*

Musisz teraz, szanowny czytelniku, pożyczyć sobie siedmiomilowych butów u wielkoluda, aby zdążyć za mną. Ponieważ zaś niełatwo ci się to uda, siądźmy więc raczej na nowo do pociągu kolejowego i pomknijmy daleko na Zachód.

Powolniej, ale bezpiecznie zawiezie nas „transwersalka" na miejsce przeznaczenia. Przy blasku zachodniego słońca podziwiać będziesz malownicze okolice jasielskie; a gdy „księżyc zejdzie i psy się uśpią" przeprowadzi nas zdyszana lokomotywa serpentynami przez Semmering galicyjski do Ptaszkowy... Potem dalej i dalej pośród gór, co jak widma posępne stoją dokoła, potoczy się nasza droga aż do... Rabki.

Przybywającego pociągiem nocnym oczekują zaraz dwie niespodzianki: jedna korzystna, a druga niekorzystna. Przestrony omnibus, biorący 20 ct. „za głowę", przejmuje cię rozkoszą, gdy wspomnisz drogie fjakry rymanowskie i iwonickie

Po pięciu minutach jesteśmy w zakładzie, nad którym pająk mroku i ciszy rozsnuł gęste swe siecie. Jakaś ciemna postać zatrzymuje nagle woźnicę.

— A co tam?

— Jeden pan przyjechał.

Cień przystępuje bliżej.

— Chciałbym dostać pokój—odzywam się, odgadując, że „sam" klucznik stoi przedemną.

— Niema.

— Jakto, ani jednego pokoju niema.

— Pokoje są, ale kluczy niema.

— Gdzież klucze?

— Pod kluczem.

— To wyborne! — zaczynam perorować. — Więc cóż? Mam przespać się pod gołem niebem?

Na szczęście mądrość woźnicy spieszy mi z ratunkiem.

— W restauracji jeszcze się świeci. Zawiozę tam pana. Może oni co poradzą.

I poradzili. Pokój ostatecznie dostałem, choć klucze były „pod kluczem", ale dostałem jedzenie dzięki temu, iż z powodu reunjonu, restauracja była dłużej, niż zwykle, otwartą.

Niech to służy za przestrogę dla wszystkich, którzy bez poprzedniego zawiadomienia witają Rabkę o godzinie drugiej nad ranem, wyrzuceni tam przez pociąg lwowski.

*

O lasy, które ujęłyście niby pierścieniem, Iwonicz, a jak zielone ekrany stoicie wzdłuż Rymanowa na prawo i na lewo, czemu was tu niema?

Zakład rabczański przedstawia się, jak park przestrony, w którym nakształt kjosków poustawiano mniejsze i większe budynki.

Woda silna (w Rabce twierdzą, że najsilniejsza z solanek galicyjskich), powietrze górskie i ceny przystępne, zjednywają zdrojom Rafaeli, Marji, Krakusa, Kazimierza i Heleny coraz większą wziętość. Antysemitów ciągnie tu zresztą i ta okoliczność, iż nie spotkają się ze znienawidzoną rasą, zalewającą wszystkie inne nasze zdrojowiska, bo dla synów Izraela bramy pomieszkań w zakładzie rabczańskim stanowczo są zamknięte.

Właściciel Rabki, p. Juljan Zubrzycki, prawdziwą ma zasługę, iż nie szczędząc kosztów, dał Galicji Zachodniej to ważne zdrojowisko. Niemniej jednak trzebaby tu wiele zreformować, a przedewszystkiem poczynić znaczne wkłady, aby zakład stanął na wysokości swego zadania.

Badałem jednego ze znajomych, jaki jego sąd o Rabce.

— Ruszyć ją z miejsca!—odparł krótko.

— To trochę za trudno.

— Literalnie rzecz biorąc. Ale ja mam co innego w myśli. Czas idzie naprzód, a Rabka stoi na miejscu, jak wryta...

*

W pawilonie zagrała muzyka. Trochę chrapliwie, trochę niezgodnie, to jednak dla zdrowia nie groźne, jak na odwrót zdrowa muzyka nikogo nie uleczy ze skrofułów.

Z domów i domików wysuwają się letnicy i letniczki. Coraz ich więcej. Znajomy informuje mnie, że Rabka gości obecnie z okładem 1,000 kuracjuszów.

Jeden szczegół wspomnienia godny: uderzająco wiele pięknych twarzy kobiecych. A jakie dziewuchy wiejskie! W Iwoniczu widziałem dziewczęta z wysokości podobne do żyrafy (potomkinie szwedzkich jeńców), w Rymanowie smukłość ich również większa od urody. Co się tyczy rabczanek, to przyrównałbym je do wiewiórek, ciągle ruchliwych, z oczkami niespokojnie strzelającemi na wszystkie strony i z wyszczerzonemi ząbkami, któremi doskonale odgryzać się muszą.

Na krytym deptaku z ażurowemi ściankami pusto, bo pogoda wypędza wszystkich w aleje długie, jak pokuta za grzechy.

Koło źródła dziatwa góry... Woda (widno, że silna, bo trochę... żółtawa) burzy się jak szampan, a trąci nieco naftą. Kogo to zraża, niech się pocieszy uwagą, że genetyczny związek szczaw jodowobromowych i oleju ziemnego pewny jest w obliczu nauki, jak dwa a dwa cztery. Strzępy natomiast, które zauważyłem w butelce wody rabczańskiej, zdają się wskazywać na genetyczny związek solanki z cembrzyną drewnianą, niedość skrupulatnie oczyszczoną...

*

„Ruszyć ją z miejsca!"

Mimowoli powtórzyłem w duchu te słowa przyjaciela, gdy dzięki uprzejmej informacji lekarza zakładowego, dr. F. Głuchowskiego, dowiedziałem się, jak świetne czynniki lecznicze posiada Rabka.

Ruszyć ją z miejsca, nie poprzestawać na tem, co już uczyniono i dawniej mogło być dostateczne, lecz dziś nie wystarcza; ruszyć ją z miejsca siłą energji i przedsiębiorczego ducha—oto hasło, które zarząd Rabki obrać sobie powinien za dewizę.

Zanim jednak je obierze i mnie czas ruszyć z miejsca.

St. Rossowski

stusa, szatę bez szwów, o której wspomina ewangelja, biskup zaś wersalski w porozumieniu z arcybiskupem trowirskim, jak zapewniają pisma francuzkie, odnieść się mieli do Rzymu z prośbą o rozstrzygnięcie wątpliwości.

Spoczywająca od przeszło 10-iu wieków relikwja w Argenteuil, autentyczności swojej całym szeregiem broni dokumentów i dowodów.

Przedewszystkiem szata trewirska posiadać ma szwy, wystawiona zaś pod najwyższą z trzech naw katedry wydaje się zwyczajne posiadać rozmiary, w rzeczywistości jednak niezwykłemi się odznacza. Jeżeli odzienie to nosił Chrystus, to w każdym razie nie jako tunikę (*sadin*), która miała kształt koszuli, spoczywającej bezpośrednio na ciele, lecz jako płaszcz wierzchni (*simba, chetoneth*), do tej pory jeszcze używany przez lud w Palestynie, rodzaj *peplum*, udrapowanego na ramionach, a opadającego do stóp.

Płaszcz taki bywał zwykle i z innego materjału i odmiennej od tuniki barwy. Ponieważ różnice te na pierwszy rzut oka nie istnieją pomiędzy dwoma zabytkami, przypuszczono zatem w kołach kompetentnych, iż tunika trewirska składała się z kilku kawałków, z których jeden lub dwa pochodzą z relikwji z Argenteuil.

I rzeczywiście, ta ostatnia nie zachowała się w całości. Braknie całego rękawa lewego i poniżej tegoż znacznej części tkaniny. Niewiadomo, jakiej epoki sięgają braki te, po raz ostatni bowiem cząstkę sukni Zbawiciela odjęto z Argenteuil na żądanie Piusa IX-go. Cząstka ta wszakże nie przenosiła rozmiarami wielkości dłoni.

Tunika mierzy w całości 1 metr 45 cent. na długość, a 1 metr 15 cent. na szerokość. Utkana jest ręcznie z szerści wielbłądziej, a formą przypomina dalmatyki, używane przez duchownych. Oglądana w szkatułce, w której ją przechowują, wydaje się barwy ciemno-brunatnej, prawie czarnej, pod światło jednak prześwieca czerwonawo, jakimś wypłowiałym różowym kolorem.

Wedle podania, potwierdzonego przez św. Grzegorza z Tours w VI-ym wieku, tunika Chrystusa, odkupiona od niewiernych przez uczniów Zbawiciela, przechowywana była pierwotnie w Azji Mniejszej, zkąd ją uniósł w czasie najazdu perskiego żyd, nazwiskiem Simeon; zabrała ją następnie z Jaffy św. Helena, matka Konstantyna. Ostatecznie podarowała relikwję Karolowi Wielkiemu cesarzowa Irena, Karol zaś około r. 800-go złożył ją w klasztorze w Argenteuil, w którym jedna z córek jego, Theodrata, zajmowała stanowisko ksieni. (=)

Od administracji.

Prenumeratorowie przybywający od d. 1-go sierpnia mogą za dopłatą kop. 10 otrzymywać początek drukującej się obecnie w odcinku „Kurjera" powieści G. Zapolskiej p. t. „Szmat życia".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum dóbr państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, postanowiło zaprowadzić przy fermach szkół rolniczych wzorową hodowlę ptactwa domowego, a zwłaszcza kur, a to w celu teoretycznego i praktycznego obznajmiania wychowańców z tą gałęzią gospodarstwa wiejskiego.

= Według informacyj pism russkich, urządzona zostanie wystawa hygieniczna w Petersburgu. Projektowane jest zestawienie fałszowanych produktów spożywczych obok prawdziwych. Całkowity program nie został jeszcze ułożony.

= Władza wojskowa odniosła się do magistratu w sprawie zaopatrzenia w wodę koszar żandarmskich. Żądanie to jednak nie może być na razie wypełnione z powodu, że ulica Ciepła nie posiada jeszcze tak daleko doprowadzonej sieci. Sprawą tą zająć się ma na najbliższej sesji komitet budowy kanałów i wodociągów.

= Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327 do powrotu: Jadwiga-Zuzanna Zdatnicka 29 lat, Bolesław-Piotr 25 lat, Helena 27 lat i Romuald-Hilary 22 lat, wszyscy Złotniccy; Ludwika 38 lat i Franciszek 29 lat, Janutkowie Joachim 60 lat i Mago 55 lat, małżonkowie Kellermanowie, Michał Wilbiński 44 lat i Mateusz Makowski 44 lat.

= W tych dniach specjalna komisja zajmowała się zbadaniem pod względem sanitarnym ulicy Gęstej, z powodu podziemnych kanałów pod tąż ulicą przechodzących. Szczegółowy akt komisji przesłany został władzy miejskiej dla zarządzenia odpowiednich środków.

= Ulica Elektoralna na całej przestrzeni lewej strony otrzyma wkrótce nowy szerszy chodnik, opatrzony burtami kamiennemi.

= Komitet przebudowy kościoła powązkowskiego wystąpił z przedstawieniem do magistratu o wyznaczenie na budowę tego kościoła zasiłku z funduszów kasy miejskiej, a to dla pokrycia wydatków nadanszlagowych, jakie się okazały koniecznemi z powodu spróchnienia dachu i wiązań dawnego kościoła.

= Od kilku tygodni wykończane są już roboty około budowy drugiego pasma dróg szosowych naokoło Warszawy. Pasmo to otacza miasto w odległości wiorst 4-ch do 6-ciu od rogatek, a 2-ch do 3-ch od istniejącego już pasma bliższego. Punktem wyjścia robót jest przystanek kolei wiedeńskiej Włochy, zkąd na lewo szosa wiedzie do wsi: Okęcin, Zbarzu, Służewa kościelnego, przecinając trakty radomski i nowoaleksandryjski. Szosa mokotowska dalej zbliża się ku Wiśle pomiędzy Wilanowem i Czerniakowem, na prawo zaś od Włochów szosa biegnie przez Zosinów, Macierzysz, Babice, Wawrzyszew ku Bielanom. Po ukończeniu budowy tej linji prawie wszystkie wsie i folwarki okoliczne, z wyjątkiem oddzielnych osad i kolonij, będą połączone szosami, do których zaliczywszy stare trakty, komunikacja we wszystkich kierunkach będzie znakomicie ułatwioną.

= Warszawska izba skarbowa rozesłała do wszystkich okręgów podatkowych rozkład przypadających opłat od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie wykupujących świadectw gildyjnych. Zgodnie z § 66-ym instrukcji kontrybuenci mają prawo w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia przedstawić inspektorom podatkowym swe uwagi co do wysokości nałożonego podatku. Po upływie wskazanego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględnione.

= Z powodu nieujednostajnienia przepisów o wywieszaniu tablic i znaków, objaśniających na stacjach kolejowych, ma być wydane polecenie, by na zewnętrznej stronie dworca znajdowała się zależnie od długości budynku przed peronem jedna lub dwie tablice z nazwami stacji, od strony głównego podjazdu jedna, na peronie zaś obowiązkowo będą wywieszane dwie tablice z wymienieniem odległości od punktów krańcowych i najbliższych stacyj, umieszczone na obu końcach budynku wreszcie pod dzwonkiem tablica, informująca o przybywaniu, długości postoju i odjezdzie pociągów pasażerskich, nieopodal termometr z wyciągiem przepisów o ogrzewaniu wagonów i wreszcie tablica, informująca o opóźnaniu się pociągu. Oprócz tego nad każdem wejściem napisy, objaśniające dokąd prowadzą.

= Jutro, o godz. 7½ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19), odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych z udziałem rzeczywistych członków Towarzystwa.

= Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość fabrykanta tomaszowskiego Albina Meistra i polecił go zamknąć w oddziale dłużników więzienia warszawskiego. Sędzią komisarzem zamianowany został członek sądu T. Chyliczkowski, kuratorem zaś masy upadłościowej adwokat przysięgły Schwarzenberg.

= Urzędnik do zajęć technicznych w tutejszej inspekcji rządowej, inżenier Sarnowicz, otrzymał stanowisko kierującego robotami przy budowie kolei nadnarewskiej.

= Nowomianowy naczelnik zakładów dobroczynnych rady miejskiej dobroczynności publicznej, p. Waraksin, wyjechał na dwumiesięczny urlop.

= Dziś przybył już do Warszawy nowomianowany naczelnik tutejszego zarządu pałaców, pułkownik gwardji Iwanow, dotychczasowy policmajster pałaców Cesarskich w Moskwie.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: starszy prezes tyfliskiej izby sądowej rz. r. st. von Wendrych i naczelnik okręgu celnego rz. r. st. Teterewnikow z Wrocławia; wyjechali zaś: inspektor warszawskiego okręgu wojenno-lekarskiego t. r. Łazarenko do Brześcia Litewskiego, szambelani: Rodryg hr. Potocki do Chrzęstowa i Stanisław hr. Kossakowski do gubernji kowieńskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Fredrowska „Zemsta za mur graniczny" ukaże się na przyszłotygodniowym repertuarze teatru Letniego.

Rolę Wacława odtworzy po raz pierwszy na naszej scenie p. Bolesław Ładnowski.

Miluchną Klarą będzie miluchna panna Trapszówna.

* P. Tatarkiewicz rozpoczął próby sceniczne ze sztuki „Roznosicielka chleba" Montepin'a i Dornay'a.

Rzecz ta ukazać się ma na deskach teatru Letniego za dwa tygodnie.

* W drugiej połowie bieżącego miesiąca pani Adolfina Zimajerowa udaje się na szereg występów gościnnych w nowym teatrze ciechocińskim.

* Z dłuższego urlopu zacznie korzystać od niedzieli p. Dyliński.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 609 i Nowym 463; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 182 Eldorado 130 i Wodewilu 249.

= Wystawa lnu.

W dniu wczorajszym warszawskie Towarzystwo przemysłu i handlu otrzymało zawiadomienie, iż z dniem 13-ym września r. b. otwarta będzie w Smoleńsku wystawa lnu, która trwać będzie dni dziesięć.

Podług programu, wystawa będzie urządzona w trzech specjalnych oddziałach, a mianowicie:

W oddziale 1-ym: gatunki ziemi, opisanie sposobu plantacji i użycia narzędzi;

w oddziale 2-im: wyroby z lnianego włókna;

w oddziale 3-im: produkty z lnianych nasion, jak: olej, makuchy i pokosty.

Oprócz wymienionych powyżej działów, ma być dodatkowo urządzona wystawa produktów ogrodniczych.

Wystawcy otrzymają nagrody w medalach, dyplomach i listach pochwalnych.

W czasie wystawy ma się odbyć zjazd plantatorów lnu, na którym omawiane będą następujące kwestje: przyczyny obniżenia ceny lnu i zmniejszenia jego zbytu; sposoby, które umożliwiłyby podniesienie z upadku plantacyj lnu; wynalezienie sposobu oceny gatunku włókna lnianego; wyjaśnienie, w jaki sposób najkorzystniej można uprawiać plantacje lnu; odczytanie sprawozdania specjalnej komisji o spółkach gospodarczych, zajmujących się plantowaniem lnu; ocena wynalazku Lefebiuroma, zastosowanego do obróbki lnu.

Deklaracje na wzięcie udziału w wystawie przyjmowane będą do 13-go b. m.

Za miejsce zajęte na wystawie nic się nie płaci.

Koszty przesyłek przedmiotów na wystawę opłacają wystawcy.

= Dla myśliwych.

Tutejszy oddział Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania otrzymał świeżo wiadomość, iż opracowane przezeń nowe przepisy o polowaniu zostały już przez radę państwa przejrzane i prawdopodobnie z początkiem roku przyszłego w wykonanie zostaną wprowadzone.

Przepisy wzmiankowane, w sprawie zwłaszcza terminów rozpoczęcia polowania na zwierzynę drobniejszą, różnią się znacznie od dotychczas obowiązujących, czas bowiem np. polowania na kuropatwy odraczają do dnia 24-go sierpnia, na zające zaś do 13-go września.

Niezwykle atoli sroga zima tegoroczna skłoniła Towarzystwo łowieckie do powzięcia jeszcze na ogólnem zebraniu dnia 25-go kwietnia r. b. decyzji, iżby polowanie na kuropatwy i zające już w roku bieżącym do terminów powyższych odroczyć, strzelanie zaś do sarn zupełnie przez rok cały powstrzymać.

Decyzja ta obowiązuje członków Towarzystwa.

= Typ dorożki.

Jak wiadomo, wszystkie dotychczasowe dorożki jedno i dwukonne uznano za arcyniewygodne.

W zasadzie postanowiono w pewnym określonym terminie wprowadzić inny typ powozów dorożkarskich, zwłaszcza, że spodziewane ulepszenia bruków na to pozwolą.

Dla opracowania więc typu nowych dorożek większych i mniejszych projektują ogłosić konkurs z nagrodami.

Kilku główniejszych przedsiębiorców dorożkarskich oświadczyło gotowość złożenia się na utworzenie funduszu konkursowego.

Warunki konkursu i wysokość nagród zostaną niebawem szczegółowo ułożone.

= Zagadkowy cmentarz.

Przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych w posesji pod nr. 10-ym przy ulicy Szpitalnej natrafiono w głębi ziemi na mnóstwo szkieletów ludzkich.

Wszystkie te szkielety natychmiast się rozsypały i zebrano około 3-ch pudów kości.

Śmiertelne szczątki, nagromadzone w takiej ilości w jednem miejscu, wskazują, że tu był niegdyś cmentarz.

Kości prawdopodobnie paręset lat w ziemi leżały.

= Zmiana sytuacji.

Z przyczyny przenoszenia bazaru starzyzną na plac Broni, cena komornego w sąsiednich domach nagle i znacznie poszła w górę.

Tak np. właściciel małego domku, przynoszącego dotąd dochodu rocznego 300 rs., otrzymał propozycję odnajęcia tylko parteru za 1,200 rs. rocznie, przyczem dzierżawcy obowiązują się własnym kosztem mieszkanka przebudować na sklepy.

Przeniesienie targowiska prawdopodobnie wywoła

ruch budowlany w tym dość mało zabudowanym punkcie miasta.

= Na letnikach...

Włościanie w okolicy Warszawy, urządziwszy mieszkania dla letników, doskonale na tem wychodzą, a jeżeli są oszczędni i zabiegliwi, dorabiają się nawet znacznych fortun.

Dowodem tego małżonkowie Walczewscy w Jordanowicach pod stacją Grodzisk.

Oboje przed laty 20-tu, oprócz kilkomorgowej kolonji z chałupą, nic nie posiadali.

W parę lat później wynajmując tę chałupę podczas lata warszawiakom (sami sypiali w stodole), uzbierali sumkę, pozwalającą na budowę domku.

Odtąd dochody się zwiększały i Walczewscy budowali nowe domki oraz z *dominium* Jordanowice nabywali grunt po trochu.

Małżonkowie Walczewscy, nie umiejąc czytać i pisać, nie zmieniając ani na jotę skromnego trybu życia (mięso jedzą parę razy do roku), posiadają obecnie 5 domów mieszkalnych (jeden z tych murowany), 20 mórg gruntu ornego, pastwiska i stawy.

Za całość dawano im już około 30,000 rs., lecz sprzedać nie chcieli.

Oprócz tej posiadłości, znajdzie się już przyzwoita gotówka.

Dzieci Walczewskich nie otrzymały żadnej edukacji, nawet elementarnej, lecz po śmierci rodziców, zwłaszcza jeżeli ci dłużej pożyją, dostanie się im do podziału ładna fortuna.

A na ten piękny dorobek złożyli się letnicy warszawscy.

= Turystki...

Amerykanki, przyzwyczajone do samodzielnego postępowania, nawet w dalekich podróżach obywają się bez męzkiej opieki.

Wczorajszego wieczora pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej pięć amerykańskich turystek opuszczało Warszawę, w której całą dobę przebyły.

Cztery z nich są to młode i dość przystojne damy, piąta zaś osoba, znacznie starsza, kieruje całą podróżą.

Starsza dama, jak nas informował przewodnik hotelowy, nazywa się lady Strieker i jest doktorem medycyny.

Jako lekarz, p. Strieker cieszy się podobno znaczną praktyką w Chicago.

Towarzyszki jej, wszystkie panny, córki zamożnych rodzin, wyjechały z Chicago w początkach maja i przez ten czas zwiedzały Londyn, Berlin, Petersburg, Moskwę.

Obecnie przez Wiedeń i Rzym udają się do Paryża.

Turystki amerykańskie oglądały Warszawę dość szczegółowo, a w samo południe były w Wilanowie i parku łazienkowskim.

= W roli donżuanów.

Przybyła wczorajszego wieczora z Piotrkowa pani M. wsiadła do wagonu tramwajowego, aby dojechać do siostry, zamieszkałej przy ul. Bielańskiej.

Pani M. znalazła miejsce między dwoma młodzieńcami, którzy usiłowali z współpasażerką zawiązać rozmowę.

Natarczywość donżuanów stawała się coraz gwałtowniejszą, więc pani M., chcąc uniknąć skandalu przez odwoływanie się do konduktora, na placu Grzybowskim tramwaj opuściła.

Przy wysiadaniu uczuła dość silne szarpnięcie.

Kiedy dorożką przybyła na ul. Bielańską, okazał się brak portmonetki i pudełka.

W woreczku było 74 rs. gotowizną, a w pudełku broszka wartości około 100 rs.

Rzekomi donżuani byli to więc złodzieje.

Zmieszana zaczepką pani M., nawet fizjognomji łotrów nie zauważyła.

= Przejechania.

Wczorajszego wieczora przez ul. Bracką, między placem Trzech krzyży i alejami Jerozolimskiemi, przejeżdżał ekwipaż prywatny tak szybko, że przechodnie z trudnością usuwali się z drogi.

Nie zdążyła uciec Katarzyna Jankowska, znajdująca się w stanie brzemiennym, a nadto dźwigająca niemowlę na rękach.

Powóz wpadł na Jankowską z całą gwałtownością.

Nieszczęśliwa kobieta uległa złamaniu ręki i otrzymała ranę w głowę.

Obrażenia te, zważywszy na brzemienność Jankowskiej, mogą spowodować groźne następstwa.

Niemowlę, wskutek upuszczenia na ziemię, boleśnie się potłukło.

Stangret, ubrany w angielską liberję, pomimo nawoływań przechodniów, widocznie z obawy odpowiedzialności, bezkarnie umknął.

Jankowską odniesiono do mieszkania pod № 3-ci na ulicę Bracką.

W godzinę później na ul. Mokotowskiej, w pobliżu domu pod № 17-ym, jakiś dorożkarz, po kawalersku jadący, przewrócił 5-letniego Jana Konca, który poniósł bolesne obrażenia.

Numeru dorożki nie zauważono i sprawca wypadku również bezkarnie umknął.

= Z ulicy.

Z domu pod № 41-ym przy ul. Pawiej oberwał się gzems, który spadł na dwóch przechodniów, lecz, oprócz lekkiego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznali.

Na Pradze upadła 80-letnia Ewa Dąbrowska, mieszkanka Marek.

Staruszkę ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem krzyża odwieziono do domu.

= Niedoszłe samobójstwo.

W dniu wczorajszym w bliskości starji Rogów kolei wiedeńskiej rzucił się pod pociąg towarowy № 136-ty mieszkaniec sąsiedniego miasta Brzeziny, Franciszek Nieborski, stolarz, z zamiarem samobójstwa.

Silnem uderzeniem parowozu Nieborski, odrzucony do rowu, położonego w odległości kilku kroków od plantu, poniósł dotkliwe obrażenia ciała w kilku miejscach i uległ silnemu wstrząśnieniu.

Pociąg natychmiast zatrzymano i niedoszłego samobójcę przywieziono do Skierniewic.

Przyczyna targnięcia się na życie N. niewiadoma.

= Utonięcie.

Dwaj synowie powroźnika z Pelcowizny: Jakób i Michał Tołczyńscy, popłynęli wczoraj łódką z biegiem wody.

Chłopcy, nie umiejąc dobrze wiosłować, wywrócili łódz.

Było to w pobliżu Młocin.

Michał Tołczyński, umiejąc dobrze pływać, dotarł do brzegu.

Młodszy brat, Jakób, liczący 17 lat wieku, uniesiony falą, zniknął bez wieści.

Pomimo usilnych poszukiwań, nawet zwłok chłopca nie odszukano.

Z teatru.

„Teść", komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez R. Ruszkowskiego i A. Abrahamowicza.

Porzucając zużyty, wyzyskany teren *teściowej*, „sympatyczna" spółka autorów: Ruszkowski i Abrahamowicz, rozpoczęła uprawę pokrewnej gleby, mianowicie *teścia*.

Pokazało się, że grunt to podatny, gotów, byle wprawna użyźniła go ręka, nieść plon obfity.

Lat 29 Baltazar Wędczyński (p. Rapacki), właściciel sześciu kamienic, spędził przy boku małżonki wodzony na pasku, zajęty jedynie podnoszeniem komornego lokatorom i ściąganiem podniesionego czynszu.

Aż oto po 29-u latach, pan Baltazar nagle wolnym stał się człowiekiem. Pani Baltazarowa przeniosła się do wieczności, pozostawiając mężowi, prócz wspomnianych już sześciu kamienic, córkę Wandę (panna Trapszówna).

Jak ów kanarek, długo w klatce więziony, gdy mu pierwszy raz drzwiczki od niej otworzą, po głębszym namyśle dopiero i przy zachowaniu pełnej ostrożności, ośmiela się wreszcie opuścić więzienie, tak i Baltazar, zanim zrozumiał nareszcie, czem jest wolność, a czem klatka, długi czas jeszcze po pozbyciu się więzów nieboszczki, w dobrowolnej żył kurateli sióstr Agnieszki i Felicji (panna Ostrowska i pani Borkowska) i kuzynki Tekli (pani Micińska). Bogobojne te niewiasty, przy pomocy domownicy Baltazara Barbary (panna Figarska), starały się o ile sił starczyło, zastąpić wdowcowi zmarłą żonę i jak ta ostatnia niegdyś, wodzić go dalej na pasku. Miały przytem własne plany i planiki: Tekla dla syna swego „robaka" Alfreda (p. Szymanowski) domagała się ręki Wandy, Felicja zaś wraz z mężem Józefem (p. Frenkiel), rujnującym się ustawicznie na naiwne przedsiębiorstwa a wymustrowanym przez żonę, co się zowie, radziby skubać pana brata jaknajdłużej i wreszcie przy pomocy jego wydać córkę Eufemję (pani Szymanowska) za popularnego w mieście zarzuconego kljentami a właściwiej kljentkami adwokata „damskiego", jak go zwali, Zygmunta Kaczyńskiego (p. Prażmowski).

Tak rzeczy stały, gdy się dnia pewnego Baltazar z córką na zaproszenie adwokata, któremu ta ostatnia w oko wpadła, wybrał na bal publiczny. Uśpione do tej pory, zbudziło się nagle serce wdowca. Patrząc na popularność i znaczenie, jakiego w mieście używał Zygmunt, sam wreszcie rozbawiony towarzystwem radzczyni Felęckiej (pani Leszczyńska) młodej wdówki, Baltazar nagle otwiera oczy.

Toż i jemu przecie należy się miejsce jakieś na szerszym świecie. Wszakże środków mu nie brak, a dobrych chęci od tej pory nie zbraknie pewno. Właśnie na balu o rękę Wandy oświadczył się Zygmunt, zaszczyt to dla „teścia" niemały, opinja bowiem całego miasta wskazuje młodego adwokata jako z góry upatrzonego na przyszłych wyborach prezesa miejskiej instytucji kredytowej. Rozpocznie się zatem życie nowe, i zaraz na początek Baltazar z rozbawioną i rozkochaną córką wracają o 6-ej rano z balu do domu.

Wypadek tak niezwyczajny, nic dziwnego, wzburzył do dna siostry i kuzynki wdowca. Oburzeniu temu dają więc kolejno wyraz, z chwilą podniesienia kurtyny. Burzy się pierwsza Agnieszka, mieszkająca przy bracie, dowiedziawszy się od Barbary, iż pan brat całą noc bawił za domem, burzy zdwojonem wzburzeniem dowiedziawszy się od Wandy, iż ta jest po słowie z Zygmuntem. Stary obyczaj domu, wszystkie plany i widoki na przyszłość chwiać się zaczynają, jakże się tu więc nie burzyć. Nadchodzą z kolei Felicja z córką i mężem „Ziuniem, wrogiem rodziny", zjawia się Tekla z „robakiem" Fredziem i walną składają naradę, w czasie której Femcia mdleje a Fredzio gorzkie matce czyni wyrzuty, że wskazując mu bigoterję, jako najkrótszą drogę do ręki Wandy, ręki tej pozbawiła go właśnie.

Pojawia się nareszcie i Baltazar, ale dziwny jakiś, niecodzienny, coś go widocznie opętało. Nie pomagają ani perswazje, ani jęki, ani płacze, ani nawet obmowa, a nie szczędzono jej Zygmuntowi. Pan brat zawziął się, nietylko nie odstępuje od raz powziętego zamiaru, ale zapowiada, że ślub młodej pary już za trzy tygodnie ma się odbyć.

W tem tylko bieda, że jak utrzymuje Rajtusiewicz, (p. Wojdałowicz) redaktor „Bomby", Zygmunt nie ma zamiaru przyjąć prezesostwa, a na to przecie Baltazar nigdy nie zezwoli.

Akt II-gi, poświęcony obchodowi weselnemu Wandy z Zygmuntem, odbywającemu się w dzień przedwyborczego zgromadzenia, posuwa akcję o tyle, że Baltazar pod wpływem licznych libacyj oświadcza się o rękę młodej radzczyni, ta zaś, mimo, iż od trzech lat wodzi za sobą konkurenta w osobie porucznika (p. Leszczyński), z którym dla braku kaucji wymaganej przepisami wojskowemi, pobrać się dotąd nie mogła, nie odrzuca oświadczyn ciepłego wdowca, stawiając jedynie za warunek, aby się o stanowisko jakie poważniejsze starał dla siebie. Nasuwa mu nawet myśl, że i on przecie mógłby zostać prezesem, myśl, która kiełkuje dalej w duszy „teścia".

Po całym szeregu scen zabawniejszych jedna od drugiej, akt II gi kończy się inwazją delegacji przedwyborczej, z redaktorem „Bomby" na czele, która siłą niemal porywa na posiedzenie Zygmunta i to od boku młodziutkiej żonki, w sam dzień ich wesela.

Burzliwe też to będzie posiedzenie. Zmęczony życiem publicznem i pragnący jedynie ciszy i szczęścia domowego, wbrew naleganiom „teścia", Zygmunt wyboru przyjąć nie chce, kandydaturę zatem swoją, ku ogólnej uciesze, stawia Baltazar, ośmieszając tem zięcia i siebie, tak, iż niemal do zerwania między nimi przychodzi.

Z nieporozumienia chwilowego korzystają ciotki Wandy, starając się odwieść ją od męża, który przecie całą noc poślubną spędził po za domem. Fredzio nawet przynosi wiadomość z miasta, iż „adwokat damski" ma jedno oko szklane. Pada tu i owdzie słowo: rozwód, i gdy wreszcie rano do drzwi zagniewanej żony zapukał Zygmunt, zastaje je zamknięte na dwa spusty, z trzema ciotkami na straży. I kto wie, byłby może sprawę przegrał, po długich wszakże korowodach udało mu się dostać do pokoju żony, zkąd po krótkiej rozmowie sam na sam wychodzą w najlepszej zgodzie.

Na scenie tymczasem dowiadujemy się, iż porucznik złożył nareszcie kaucję, wobec czego „teść" kapituluje, na wyborach zaś jednogłośnie okrzyknięto prezesem, wbrew woli jego, Zygmunta i tu więc Baltazar chybił. 5edna się zatem z zięciem, panie zaś: Agnieszka, Felicja i Tekla, zdaje się, choć za to ani Ruszkowski, ani Abrahamowicz nie ręczą, pocieszą się wydaniem Femci za „robaka" Fredzia.

„Teść", zakrojony w pierwszym akcie na wcale poważną komedję, obraca się w dwóch następnych w pełną humoru krotochwilę. Wypełniony epizodami, konsekwentnie i umiejętnie związanemi w całość, jakkolwiek pozbawiony intrygi i zawikłań głębszych, bierna bowiem opozycja ciotek wywołać ich nie jest w stanie, opór zaś Zygmunta w przyjęciu prezesostwa nie wywołuje ich, bawi jednak i zajmuje całym szeregiem z brawurą kreślonych figur, sprytnych sytuacyj i lekką, niebolesną satyrą.

Bezsprzecznie jedna to z najlepszych prac znanej spółki autorskiej. Wykazali w niej pomysłowość i temperament pierwszej wody, obok wprawy w robocie niepospolitej. Więcej takich „Teściów", a nie potrzebowalibyśmy szukać śmiechu za granicą.

Wyznać jednak należy, iż pomimo wielu dodatnich stron rzeczy samej, autorzy winni są artystom naszym *une fière chandelle*. Wykonanie bo było koncertem, zacierającym pomysłowością gry wszystko, co w „Teściu" tak w sytuacjach, jak i charakterach widzieliśmy już nieraz. A sytuacyj takich i charakterów widzianych plącze się po sztuce kilkoro.

Pp. Rapacki i Frenkiel cudów dokazywali, tworząc dwa wspaniałe typy, pyszną była płaczliwa ciocia Tekla, doskonałe ciocie: Agnieszka i Felicja, choć ta ostatnia oparła może grę swoją na zbyt grubych efektach. Panie: Trapszówna i Leszczyńska, pp.: Prażmowski, Szymanowski, Leszczyński, Wojdałowicz, Grzywiński, cały jednem słowem afisz: powodzenie za powodzeniem.

Nie zbraknie go zatem i p. Kotarbińskiemu za szczęśliwą rękę w wyborze sztuki i p. Ładnowskiemu za przednie wyreżyserowanie jej.

Ruszkowski i Abrahamowicz odnieśli tedy sukces na całej linji, sukces, o którym niemylnie świadczyły na wczorajszej premjerze nieustanny śmiech i oklaski.

W. Karczewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w domu przy ulicy Elektoralnej pod № 9-ym, odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia majstrów kotlarskich.

— D. 8-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 10-go sierpnia, w urzędzie powiatowym kolskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej kolskiej z rzezi bydła od rs. 1,450 rocznie; wadjum wynosi 145 rs.

— D. 10-go sierpnia, w zarządzie dóbr państwowych suwalsko-łomżyńskim w Suwałkach, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę od d. 13-go b. m. połowu ryb w jeziorach augustowskich od sumy ogólnej 2,601 rs. rocznie; wadjum wynosi czwartą część zadeklarowanej sumy.

— D. 10-go sierpnia, w urzędzie powiatowym tureckim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej tureckiej ze szlachtuza miejskiego od rs. 925 rocznie; wadjum wynosi 92 rs. 50 kop.

— D. 10-go sierpnia, w magistracie m. Krasnostawu, odbędzie się licytacja na sprzedaż do wyrąbania i wywiezienia 18-ej poręby przestrzeni 16 mórg 110 prętów w lasach Borek i Lipniak, należących do m. Krasnostawu, od rs. 1,240 kop. 48; wadjum wynosi 125 rs.

— D. 10-go sierpnia, w urzędzie powiatowym marjampolskim, odbędzie się licytacja na naprawę narzędzi drożniczych na trakcie kowieńsko-preńskim, oraz na dostawę takichże narzędzi dla części traktu od m. Pren do osady Balwierzyszki w powiecie marjampolskim od rs. 1,286 kop. 28; wadjum wynosi 129 rs.

— D. 12-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 12-go sierpnia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 13-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 13-go sierpnia, o godz. 12-ej w południe, w magisracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 2-letnią dzierżawę, licząc od d. 8-go października r. b., nieruchomości prywatnej № 1,194 w Warszawie na rzecz zaległych podatków, od 1,281 rs. rocznie; wadjum do licytacji wynosi 129 rs.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

List niniejszy zamieszczamy na zasadzie § 139-go ustawy cenzuralnej, wyd. r. 1886-go:

Szanowny redaktorze!

Przesyłam odpowiedź na list, pomieszczony w nrze 196-ym *Kurjera warszawskiego*, z prośbą o umieszczenie jej.

Dla p. W. Karoli'ego, subjekta handlowego.

Nie wchodzę bynajmniej w przyczyny, które wywołały pańskie „zaznaczenie", do rzeczy to bowiem nie należy. Co zaś do kwestji aparatu, nie utrzymuję, iż usunięcie kaset z rewolweru jest *dziś* nowością, gdyż jeszcze w d. 24-ym marca r. 1889-go wniosłem podanie do departamentu przemysłu i handlu o uzyskanie patentu wynalazku na rewolwer bez kaset, mieszczący 25 klisz; na ten to rewolwer przyznany mi został patent d. 16-go października r. 1889-go za nrem 11,515.

P. Aleksander Karoli (ojciec) wprawdzie rozpoczął starania o uzyskanie przywileju na swój aparat, na co odmowną odebrał odpowiedź. Przypuszczam, iż kompetencja departamentu, zasługująca na powagę w swem orzeczeniu co do wartości aparatów, musiała mieć zasady, odmawiając p. A. Karoli'emu, ponieważ departament nie udziela patentów na wynalazki już wynalezione.

Mój aparat, którym obecnie pracuję, jest, począwszy od r. 1883-go, piątym z porządku udoskonalonym przezemnie aparatem, a pomimo to i nad dalszem udoskonalaniem go pracować nie przestaję.

Kto chce „zaznaczać" tak stanowczo z trójnogu pytji delfickiej, powinien pewniej wiedzieć, aby się na śmieszność nie narażać.

Zaczepiony, czuję się zmuszonym powiedzieć, iż za prace, wykonane mojemi rewolwerami, uzyskałem: złoty krzyż zasługi Franciszka Józefa, dyplom w Kopenhadze, medale w Londynie, Paryżu, Petersburgu, Moskwie i Warszawie.

Powiada pan, iż ojcowskiemi aparatami pracują w kraju, Cesarstwie i za granicą, moich zaś używają powagi na polu sztuki znane, jak pp. Gerson, Siemiradzki, Gierymski, Kowalski, Rosen, Kossak i b. w. inn., co uważam za wielki zaszczyt dla siebie.

Na zakończenie dodam, aby spór o pierwszeństwo nie przeszedł w walkę, nic dla ogółu nie mającą ciekawego, że do palmy pierwszeństwa nie roszczę wszelkich pretensyj, pomimo uzyskania patentu na wynalazek, a kilka wierszy tych są ostatniemi z mej strony; zarazem proszę przyjąć je jako odprawę i pamiętać w przyszłości, iż kompetencja, którą sam pan sobie przyznaje, musi opierać się na dokumentach pewniejszych, jak gołosłowne „zaznaczenie".

Brandel.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa.** Wydział krajowy odniósł się do magistratu krakowskiego z zapytaniem, jakie koleje wicynalne uważa ze względów miejscowych dla Krakowa za najważniejsze. Magistrat w odpowiedzi swej wskazał jako takie linję kolejową z Krakowa do Miechowa, któraby łączyła kolej Karola Ludwika z koleją iwangrodzko-dąbrowską i ze względu na handel zbożowy miała pierwszorzędną doniosłość, oraz linję Swoszowice-Dobra na trasie kolei państwowej. Przez zbudowanie tej ostatniej linji uniknąć będzie można dzisiejszego nader uciążliwego okrążania przez stacje Radziszów, Kalwarja, Skawce, Sucha, Jordanów, Chabówka, Dobra.— W najbliższym czasie przeniesione zostaną wielkie targi na bydło z Białej i Oświęcima do Krakowa i tu urządzona zostanie wielka stacja kontumacyjna. Postanowienie ministerjalne w tej mierze zakomunikowano już władzom miejskim.— Król serbski przejeżdżać będzie przez Kraków d. 8-go b. m. Młody władzca przybędzie do Granicy i ztamtąd przez Trzebinię uda się w dalszą podróż. Podczas przejazdu przez terytorjum Galicji towarzyszyć będzie królowi serbskiemu namiestnik hr. Badeni. — P. Stefan Kossak, syn znanego artysty-malarza Juljusza, przybył tu wczoraj ze Lwowa w towarzystwie p. L., urzędnika bankowego, na bicyklu. Wytrwali sportsmeni odbyli tę podróż w dniach dwóch. — Otwarcie nowo utworzonej filji kasy krajowej, jako osobnego urzędu, nastąpi w d. 15-ym b. m.— Magistrat tutejszy podejmuje reformę żydowskich chederów, w których udzielano dotąd nauki w żargonie żydowsko-niemieckim.

× **Wyścigi gołębi pocztowych,** jak donosi *Gazeta lwowska*, odbyły się w niedzielę na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Wiedniem. Coroczne te wyścigi organizowane są przez austrjacko-węgierskie Towarzystwo chowu ptaków w Wiedniu; nagrody, ze względu na wielką trudność tegorocznego biegu (413 kilometrów), były tym razem bardzo wysokie. Pierwszą nagrodę z własnej szkatuły wyznaczył cesarz Franciszek Józef, inne pochodziły od ministra wojny. W wyścigach wzięło udział 51 gołębi, będących własnością członków Towarzystwa. Ćwiczono je co tydzień od d. 25-go kwietnia; d. 12-go lipca wysłano je z Wiednia do krakowskiej komendy fortecznej; tutaj po 14-tu dniach dopiero, w niedzielę, o godz. 5-ej rano, puszczono je na wolność. Pogoda była mniej pomyślna dla skrzydlatych posłańców, ponieważ niebo przez cały dzień było zachmurzone, a kierunek wiatru przeciwny i zmienny. Pomimo tego o godz. 12-ej min. 20, a zatem po 7-iu godzinach sprawdzono w Wiedniu przybycie pierwszego gołębia; za nim nadleciały inne w krótszych lub dłuższych odstępach czasu. Pierwszą nagrodę otrzymał p. O. Reuther, drugą p. W. Pascher, trzecią p. A. Dimmel, czwartą p. P. Pinter, piątą p. R. Gerhart, wszyscy zamieszkali w Wiedniu.

× **Ujęcie opryszka.** Z Orahowicy w Sławonji donoszą o ujęciu przez żandarma, Pintara, głośnego w okolicy herszta bandy opryszków, Józefa Horvatha, znanego pod mianem „Bakonya". Przy uwięzionym, utrzymującym, iż się zwie Aga, znaleziono nabity rewolwer. Poznano Horvatha po dwóch bliznach, jakie w listach gończych opisano dokładnie. Ujęty opryszek odpowiadać będzie za następujące mordy: zastrzelił mianowicie jednego porucznika, jednego leśnika, dwóch żandarmów, dwóch zaś innych ranił ciężko. Niedźwiedziej to siły rabuś, za którym od lat siedmiu uganiała się daremnie policja, a który już kilkakrotnie uciekał z więzienia. Obecnie z związanemi rękami i nogami przykuto go do pryczy, żandarmi zaś dniem i nocą nie spuszczają go z oka.

× **Prasa w Niemczech.** O nadzwyczajnem wzmożeniu się perjodycznej literatury w Niemczech świadczy wymownie księga adresowa pism niemieckich Sperlinga, której świeżo pojawił się 32-gi z rzędu rocznik. Dowiadujemy się z niej, iż wychodzi obecnie w Niemczech pism perjodycznych: codziennych, tygodniowych, miesięcznych i t. p. różnej treści 3,433. Wychodziło ich w roku 1890-ym 3,204, w 1889-ym—2,982, w 1888-ym zaś 2,729, przybyło zatem od r. z. 223, od 1888-go zaś 704. Postęp nielada.

× **Jeszcze ankieta.** Zwyczaj zasypywania pytaniami ludzi wybitniejszych przy byle okazji kwitnie dalej we Francji w najlepsze. Znowu jedna z autorek paryzkich rozesłała ankietę z pytaniem, azali aktorzy mogą być przyjmowani do Akademji. Franciszek Coppé, wychodząc z zasady, iż sława aktorów ginie wraz z ich życiem, odpowiedział: tak, należała im się bowiem bodaj doczesna nieśmiertelność. Saint-Saëns, mimo całego uszanowania dla sztuki aktorskiej, odmówił jej wstępu do Instytutu. Massenet odpowiedział wymijająco, Sardou zaś odpowiedzi odmówił, twierdząc, iż wogóle wszelkie ankiety sensu nie mają. Pisze on: „Daruje mi pani, że opieram się jej życzeniu. Znosić bowiem nie mogę owych nowomodnych ankiet, w szczególności zaś nie mam zamiaru wypowiadać przed publicznością, która mnie się o to nie pyta, opinij moich, tak o paleniu tytuniu, jak o małżeństwie, kolei z Belleville, melinicie lub miłości."

× **Wspaniałe okna** o malowanych szybach, zdobiące *scala regia*, czyli królewskie wschody w Watykanie, a mianowicie okna pierwszego piętra, wyobrażające św. Piotra i Pawła, prysnęły w kawałki wskutek wybuchu prochowni w Monte Verde za miastem d. 23-go kwietnia r. b. Okna te, jak wiadomo, były darem króla Maksymiljana Piusowi IX-mu. Teraźniejszy rejent bawarski, dowiedziawszy się o ich zniszczeniu, kazał własnym kosztem wykonać szyby całkiem podobne do pierwotnych i przysłał je w darze Leonowi XIII-mu. Nowe te szyby są artystyczniejszem jeszcze dziełem od pierwszych i ogólny obudzają podziw.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski jest rozpromieniony.

— Wiecie, dzisiejszej nocy złodzieje gospodarowali w mojem mieszkaniu; skradli mi kosztowności, a nawet leżące przy łóżku ubranie!

— Wszak zawsze kładąc się spać chowasz pod poduszkę rewolwer?

— Właśnie to mnie też najbardziej cieszy, że go nie znaleźli!

*

— Miałem nieporozumienie z dramaturgiem X.

— Mężu, bądź ostrożny i nie zapominaj, że to człowiek gwałtowny: w jego sztukach jest zawsze pełno zbrodni!

Ulepszenia w Zakopanem.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Zakopane, d. 2-go sierpnia.

Losami Zakopanego opiekuje się w pierwszym rzędzie stacja klimatyczna, w skróceniu powszechnie „klimatyką" zwana, której statut w § 13-ym pozwala ogółowi gości raz na rok w czasie sezonu letniego wyrażać swoje desiderata i uwagi, stawiać projekty i uchwały do władz. W myśl tego zwołano na niedzielę do sali kasyna zebranie ogólne, które na przewodniczącego obradom zaprosiło Wład. hr. Koziebrodzkiego, na sekretarzy zaś pp. Franc. Olszewskiego i J. hr. Tyszkiewicza.

Pierwszy z nich odczytał sprawozdanie klimatyki za r. 1890-ty, z którego wyjmujemy kilka danych.

Dochód stacji uczynił 3,887 fl., a mianowicie: z taksy od gości 2,343, na muzykę 624, od furmanów i przemysłowców 156, ze sprzedaży list gości 132 fl. i t. d. Wydatki wyniosły 2,784 fl., w czem najwięcej pochłonęły: muzyka 600, lekarz 300, ławki, latarnie, zegar i in. 219 fl. i t. d.

Po otwarciu dyskusji w przedmiocie sprawozdania, zabrali głos pp. Alfred Szczepański i Sękowski, jako główni wnioskodawcy, do których przyłączyli się dalej z projektami do uchwał pp. August Sokołowski, Sikorski, Zalewski, dr. Wilkosz i inni. Przejrzyjmy te uchwały koleją obrad.

W dłuższem przemówieniu p. Szczepański zaznacza, iż Zakopane jest na drodze stałego i trwałego rozwoju, lecz że niemniej wiele jeszcze braków wymaga usilnej pracy. Tak np. brak w Zakopanem należycie zorganizowanej straży nocnej, brak zadrzewienia ulic, dostatecznej ilości stacyj dla furmanek, bezpieczeństwa publicznego, przedewszystkiem zaś brak wszelkiej opieki w sezonie zimowym. Mówca z uznaniem odzywa się o działalności dra Chramca, który w Zakopanem stworzył wzorowy zakład leczniczy i dzierżawcy Jaszczurówki, który w tem prześlicznem ustroniu wprowadził ze znacznym nakładem wszelkie udogodnienia dla gości stałych i przyjezdnych.

P. Szczepański podnosi potrzebę rozwinięcia w Tatrach przemysłu domowego i projektuje urządzenie szkoły kamieniarskiej, któraby dostarczyła zastępu drobnych przemysłowców, eksploatujących bogaty materjał surowy na miejscu. Wniosek ten, po wyczerpującej dyskusji, w której toku ważne wyjaśnienia usłyszeliśmy z ust wójta miejscowego i dyrektora szkoły snycerskiej, został jednogłośnie przyjęty.

Jako szczegół, wybornie charakteryzujący stosunki miejscowe, przytoczę ustęp z dyskusji nad drogami i placami. Oto prezes klimatyki, p. Erard Ciechomski, wyjaśnił, że częstokroć pomimo wszelkich starań i nakładów zdobyć gruntu nie można. Niechęć górali do wydzierżawiania gruntów lub ich sprzedaży jest tak wielka, że ujawnia się nawet w zastrzeżeniach testamentowych. To też wynajęcie obecnego, jedynego placu dla postoju furmanek kosztowało cztery lata zabiegów i 50 fl. rocznie—sumę, za którą przed 10 laty możnaby plac ten kupić na własność.

Równie charakterystyczną jest sprawa drogowa. Droga na jednej z ulic środkowych, na Kasprusiu, jest niemożliwa. Górale naprawiać jej nie chcą, inżenier więc państwowy umyślnie wynajduje sposób dalszego psucia drogi, ażeby groźbą odstraszenia gości od tej dzielnicy zmusić właścicieli do większej dbałości o wygodę publiczną!

Najwięcej skarg sypnęło się z ust gości na sezon zimowy. Zakopane, jako stacja klimatyczna, w zimie olbrzymie dla cierpiących posiada znaczenie, a mimo to w zimie niema ani komisarza rządowego, ani policji, furmani przejeżdżają ludzi, złodzieje i napastnicy nie znajdują ręki karzącej, słowem, niema jakiejkolwiekbądź władzy, oprócz wójtowskiej, czę-

stokroć lokalnemi stosunkami krępowanej. Klimatyka urzęduje tylko przez lato. Wobec tego zebranie tegoroczne postanowiło uporządkować ostatecznie sezon zimowy i w tym celu uchwaliło wystąpić do władz z petycją o wyznaczenie sił policyjnych wogóle i utworzenie władzy w zimie funkcjonującej.

Dodatkowo zaś, na wniosek pp. Sękowskiego i Zalewskiego, uchwalono: ażeby klimatyka zwołała naradę właścicieli willi, celem obmyślenia środków na stróżów zimowych.

Jest nadzieja, że szereg przedsiębranych obecnie środków zapewni gościom większe niż dotąd wygody i bezpieczeństwo.

Ostatnią uchwałą zebrania było przyjęcie projektu urządzenia w Zakopanem szpitala. Na maleńką skalę szpital taki istnieje. W r. z. jedna ze służących zachorowała na tyfus, okazała się więc potrzeba odosobnienia chorej. Wynajęto dom, który też dotąd jest wydzierżawiany przez gminę i może pomieścić 4-ch chorych. Projekt wczorajszy idzie dalej i wyjednywa „szpital stały dla chorych ubogich, początkowo na 8 łóżek, imienia hr. Zamoyskiej.” Sprawę budowy szpitala powierzono zaraz nieustającej komisji, do której weszli: proboszcz miejscowy (ks. Stolarczyk), właściciel Zakopanego (hr. Zamoyski), Edward hr. Raczyński, dr. Chramiec, dr. Chwistek lekarz stacji, wójt (Tatar), prezes rady powiatowej, starosta nowo-tarski, właściciel Jaszczurówki (p. Uzmański), prezes klimatyki (Ciechomski), dr. Ferdynand Wilkosz i prezes Tow. tatrzańskiego (Wł. hr. Koziebrodzki).

Nie rozpisując się o dalszych uchwałach, zaznaczymy tylko, iż zebranie postanowiło: 1) wystąpić z petycją do sejmu o dalsze fundusze i pomoc techniczną na drogi, zwłaszcza gminne, wewnętrzne, oraz o fundusze na drogi do Kościelisk i Strążysk (wniosek p. Sękowskiego); 2) przekazać klimatyce projekt zawiązania Towarzystwa upiększania Zakopanego (wn. tegoż); 3) prosić klimatykę o ukrócenie żebraniny, choćby przez ustanowienie składek specjalnych (wn. tegoż); 4) wyjednać w radzie powiatowej fundusz na konserwację dróg (wn. tegoż); 5) przekazać klimatyce sprawę budowy wodociągu i studzien (wn. p. Majewskiego).

Na zakończenie obrad prof. i poseł do rady państwa, Sokołowski, wytoczył ciekawą sprawę: niektórzy z lekarzy, w Zakopanem bawiący, otrzymali od władz wezwanie o wykazanie dochodów, celem ich opodatkowania. Ponieważ lekarze bawią tu dla odpoczynku i jeśli udzielają pomocy, czynią to dobrowolnie i zazwyczaj bezpłatnie, wezwanie słusznie zaniepokoiło ogół. Najnowszy wybryk głośnego fiskalizmu austrjackiego. *Taternik.*

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 14,340 wygrał rs. 1000 u kolektorek Wencel i Kamińskiej w Warszawie.

⚭ W dniu 1 sierpnia r. b., w kościele parafjalnym na Pradze pobłogosławiony został związek małżeński panny Zofji Patschke, córki ś. p. Augusta i Natalji z Rozmarynowskich, z doktorem Juljanem Serwińskim, lekarzem powiatu sochaczewskiego. Obrzędu dopełnił Jks. prałat Dudrewicz w asystencji kanoników: Jks. Morskiego, wuja pana młodego i Jks. Siennickiego dziekana sochaczewskiego. Po wygłoszonej przez Jks. prałata okolicznościowej mowie i odśpiewaniu przez p. Cieślewskiego stosownych pieni, liczne grono przyjaciół podejmowanem było przez matkę panny młodej w hoteluAngielskim.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze. 2736

⚭ W dniu 18 lipca w kościele mogielnickim (Galicja) Jks. kanonik Żukotyński w asystencji miejscowego proboszcza pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Ireną Dunin.Rzuchowską, córką ś. p. Teofila b. dyrektora filji banku w Kaliszu i Zuzanny z Conradich a doktorem Klemensem Sas-Żukotyńskim, adwokatem we Lwowie.

Szczęść Boże dobranej parze. 2741

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Franciszek Pomian

HRABIA ŁUBIEŃSKI,

opatrzony św. sakramentami, oddał Bogu ducha w dniu 3-im sierpnia 1891 r., przeżywszy lat 57. W żalu pogrążeni: żona, syn i siostra proszą krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 7-go b. m., to jest w piątek, o o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Aleksandra i wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do Kazimierzy Wielkiej. 2—1084—

† Ś. P.

Janusz hrabia Rostworowski,

koniuszy Dworu Jego Cesarskiej Mości, kawaler orderów,

opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 80. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych. przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa w dniach 4, 5 i 6 sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, a dnia 7-go o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaprószenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. z Kordeckich

Marja Bończa-Brujewicz,

wdowa po obywatelu ziemskim,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zaprasza znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża, w dniu 7 sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2745

† **Ś. p. Klemens Suchowski,**

obywatel ziemski, właściciel dóbr Śleszyn powiatu kutnowskiego, po długich cierpieniach, spoczął w Panu dnia 4 sierpnia r. b., przeżywszy lat 49. Pogrążeni w ciężkim smutku: matka, żona i dzieci zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego dnia 8-go sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1088—

† **Ś. p. Franciszek Ksawery Włodarski,**

b. fabrykant, majster ślusarski, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 4-go sierpnia r. b. W głębokim żalu pozostała żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, dnia 7-go sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkwski. —2751—

† **Ś. p. STEFAN BURNOW**, żył lat 61, zmarł dnia 4-go sierpnia. Pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w piątek, dnia 7 b. m., z domu № 10 ulica Stare-Miasto, o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz wolski.

† W rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Spornego,

odbędzie się w dniu 7 sierpnia r. b., o godzinie **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Karczewie (pod Otwockiem), na które zaprasza się przyjaciół zmarłego. —2740

† W piątek, dnia 7 sierpnia, jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. Szymona Wernera,

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **11-ej** przed poł., odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona i dzieci zaprasza krewnych i życzliwych. —1083

† Szanownemu księdzu superintendentowi Dhiel za słowa pociechy, kolegom i wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 5 b. m. oddali ostatnią posługę zmarłemu

ś. p. Albertowi Dippel

w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku i tyle okazali współczucia, składają najserdeczniejsze podziękowanie.

—2747— **Wdowa i synowie.**

NADESŁANE.

ORDER na wystawie w Ajaccio otrzymała dystylarnia parowa ***Patschkego i Troszla.***

Z Petersburga.

W *St. Petersb. wied.* czytamy następujące *entrefilet*:

„Niedawno prusacy uroczyście obchodzili dwudziestopięciolecie słynnej bitwy pod Königsgrätz, która dała Prusom hegemonję w związku niemieckim. Pomiędzy 2-im a 7-ym września r. b., odbędą się w Austrji, w pobliżu Szwarcenau, wielkie manewry, w czasie których spotkają się: cesarz Franciszek Józef, cesarz Wilhelm i król saski. Wnuk i syn zwycięzców pod Sadową i Königsgrätz spotkają się w sposób przyjazny z dwoma głównymi przeciwnikami Hohenzollernów w czasie wojny austro-pruskiej. Zdaje się, iż duch Beusta nie będzie się unosił nad miejscem spotkania, którego nie podjąłby się chyba oznaczyć żaden austrjacki ani pruski dyplomata przed dwudziestoma pięcioma laty. Wówczas, co prawda, jeden tylko Bismark przewidywał, iż pobici austrjacy będą mogli stać się sojusznikami prusaków. Gdyby nie cesarz Wilhelm, który podzielał zdanie Bismarka w chwilach przełomowych, pruskie stronnictwo wojny osiągnęłoby bezwątpienia ten skutek, iż Austrja zeszłaby na państwo drugo a nawet trzeciorzędne. Obecnie cesarz Wilhelm będzie oklaskiwał postępy armji austrjackiej, która dla niego jedynie urządza w roku bieżącym manewry nadzwyczaj długie i kosztowne, kopjując we wszystkich niemal szczegółach manewry russkie.”

Z powodu przybycia do Petersburga **króla serbskiego**, Aleksandra, *Nowosti* piszą:

„Serbja w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości posiada charakter państwa otomańskiego. Ona na śmierć lub życie walczyła z turkami na Kosowem polu, lecz zwyciężoną ostatecznie nie była nigdy. Obecnie z Turcji pozostały ruiny tylko, a Serbji przypadła w udziale nowa rola, obrona własnej niepodległości, wiary i wolności już nie przed turkami, lecz cywilizowanymi europejczykami, zwracającymi chciwe spojrzenia na półwysep Bałkański. W tej nowej walce młode państwo upadłoby dawno, gdyby nie było na świecie potężnego przyjaciela słowian—Rosji, naturalnego obrońcy wszystkich uciśnionych narodów słowiańskich.

„Program polityki russkiej na półwyspie Bałkańskim wiadomy; polega on na tem, ażeby utworzone przy jej pomocy państwa chrześcjańskie zachowały swoją niepodległość i służyły, jako przegroda, dzieląca resztki Turcji i Konstantynopol od naporu sił niemieckich. Rosja nigdy nie pragnęła owładnąć półwyspem Bałkańskim i narodami, zamieszkującemi go, gdyż sprzeciwiałoby się to jej interesom. Lecz ważnem jest dla niej w najwyższym stopniu, ażeby Serbja, Czarnogórze, Bułgarja, Rumunja i Grecja nie straciły swojej niepodległości.

„Oprócz tego ogólnego politycznego punktu wyjścia, ściągającego się do wszystkich państw półwyspu Bałkańskiego, wiążą nas z Serbją i Czarnogórzem bliższe stosunki. Pokrewieństwo języka, obyczajów, wspólność religji, wspólne podania historyczne, wszystko to łączy nas w jedną braterską rodzinę. W młodej Serbji dostrzegamy zarodek wielkiej przyszłości, centrum, koło którego zjednoczy się kiedyś całe plemię serbskie. Kochamy więc ją i dlatego jeszcze, że Serbja wspólnie z nami przelewała krew w wielkiej wojnie o wyzwolenie słowian, kochamy ją za to, że pozostała wierną do końca, nie zaraziwszy się haniebnym przykładem Bułgarji.”

„Po urzędowych przyjęciach gości francuzkich— pisze *Now. wr.* — zaczynają się nieurzędowe. Początek w tym kierunku zrobił przed paru dniami kupiec z Wasiljewskiego Ostrowa, Nikołajew, który zaprosił do siebie na obiad wszystkich wolnych od służby majtków krzyżowca „Surcouf”. Przyjmował ich świetnie i obdarzył podarunkami. Obiad był wielce charakterystyczny, gdyż ani sam gospodarz, ani nikt z rodziny nie umiał ani słowa po francuzku. To też zaproszono dwóch subjektów z magazynu francuzkiego i sąsiedniego fryzjera, którzy mieli odgrywać role tłumaczów. Niestety, tak subjekci, jak fryzjer spóźnili się mocno i przybyli dopiero w środku uczty, której początek odbył się wśród powszechnej mimiki i gestykulacji. Zbytecznem byłoby dodawać, iż mieszkanie gościnnego kupca otoczone było od początku do końca obiadu przez tłumy ludności, przeważnie mieszkańców tegoż domu, którzy zająwszy schody wołali bez wytchnienia: „Hura!” i „*Vive la France*!” Majtkowie francuzcy byli tak rozentuzjazmowani, iż zażądali od gospodarza fotografji. „Nie mam, bracia! — tłumaczył sie kupiec— ale jutro zaraz każę się fotografować. Zamówię dziesięć tuzinów odrazu. Nie zdążą, to do Francji wam pocztą odeszlę.” Obiad skończył się późno wieczorem, poczem serdeczny gospodarz zawiózł swych gości swoim kosztem do ogrodu zoologicznego. Przyjęcie francuzkich gości tak przypadło do smaku Nikołajewowi, iż postanowił codzień zapraszać partjami i pozostałych majtków eskadry francuzkiej.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wczoraj około godziny 3-ej po południu, Najjaśniejsi Państwo przyjechali do Wyborga. Według doniesienia *Praw. wiestn.*, Najjaśniejsi Państwo odwiedzili katedrę wyborską i w domu gubernatora przyjmowali gubernatorów finlandzkich, senat i członków wyższego sądu, poczem zaraz odjechali do Wilmanstrand, dokąd przybyli o godzinie 5-ej po południu.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W Soborze Petropawłowskim odprawione zostało nabożeństwo żałobne za Cesarza Aleksandra II-go i Cesarzowę Marję Aleksandrównę. Król Serbski złożył wieniec laurowy na trumnie Cesarza Aleksandra II-go. Wieczorem Król na statku parowym udał się do ujścia rzeki.

Petersburg 6-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesienia gazety *Now. wr.*, królowi serbskiemu mają się w sobotę przedstawiać następne

deputacje: tutejszego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, bułgarów, do której należeć mają: Dragan Cankow, Ludskanow, Benderew i Grujew i dawnych russkich uczestników ostatniej wojny Serbji z Turcją zredaktorem *Swietu*, Komarowem. na czele.

PODRÓŻE MONARSZE.

Chrystjanja 6-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Dla królewicza włoskiego wynajęto kajutę na norwezkim parowcu spacerowym „Britannia”. Parowiec odpływa w d. 15 ym z Newcastte do Bergen, zkąd w d. 18-ym b. m. udaje się wraz z królewiczem do Trondjem.

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Poseł serbski przy dworze tutejszym, Simicz, wyjeżdża do Szczakowy na powitanie króla serbskiego. Poseł austrjacki w Belgradzie, baron Toemmel, oczekiwać nań będzie na dworcu wiedeńskim i pojedzie z królem do Ischlu.

WYSTAWA CZESKA.

Praga czeska 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Osobny pociąg przywiózł tutaj 360 gości chorwackich na wystawę. Dworzec był policyjnie zamknięty, na peron nie wpuszczano nikogo. Tłum, zebrany w pobliżkich ulicach, witał przybyłych chorwatów okrzykami: „Na zdar!” i „Slava!”

ZAGADANA USTAWA.

Budapeszt 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rząd nie ma zamiaru rozwiązania sejmu. Projektuje on tylko uchwalenie na teraz prowizorycznej ustawy, złożonej z dwóch tylko paragrafów, jaka orzekłaby w zasadzie, że administracja jest rzeczą władzy państwowej, która wykonywa ją przez organy, mianowane z zachowaniem miąry samorządu komitatowego, zastrzeżonej w uchwalić się mających ustawach gwarancyjnych. Jeżeli sejm taką prowizoryczną ustawę uchwali, rząd gotów będzie zrzec się na teraz uchwalenia organicznego projektu reformy „zagadanej” przez opozycję i zamknąłby sesję do jesieni, aby dać wypoczynek spracowanym posłom i uspokoić roznamiętnione umysły.

„GROSS-BERLIN.”

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister Heerfurth oświadczył deputacji gmin przedmiejskich Berlina, że wcielenie ich do gminy berlińskiej jest nieuniknionem. Minister wskazał na przykład Wiednia. Stosunki są pokrewne. Berlin zwiększyłby się o 200,000 dusz.

ODWOŁANY KONGRES.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Komitet berliński, ustanowiony dla przyjęcia międzynarodowego kongresu literackiego, ogłosił oświadczenie, w którem przytaczane przez francuzów argumenty, powodujące wrzekomo odwołanie kongresu z Berlina, uznaje za błahe i nieuzasadnione.

RZEZIE W CHINACH.

Paryż 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister spraw zewnętrznych, Ribot, przyjmował posła chińskiego i czynił mu surowe wyrzuty z powodu prześladowania chrześcjan w Chinach. Rząd chiński daje wprawdzie uspokajające zapewnienia ale środki zarządzane przeciw nie wywierają żadnego skutku. Mocarstwa europejskie porozumiewają się pomiędzy sobą co do wspólnego kroku w Pekinie.

STANLEY.

Bern w Szwajcarji 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stanley powraca już do zdrowia. Stan nogi zadawalniający. (Wiadomo, że Stanley w drugiej polowie lipca złamał lewą nogę, bawiąc w szwajcarskiej miejscowości leczniczej, Mürren; *przyp. red.*)

Wiedeń 6-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Tegoroczne urodziny cesarza będą uroczyście obchodzone w Ischlu. Przybędzie tamże cesarzowa Elżbieta i wszyscy arcyksiążęta.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd francuzki upraszał posła tutejszego rzeczypospolitej Herbette'a usilnie, aby zatrzymał swój posterunek berliński. Herbette zgodził się. Dzisiejsza *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* wyraża z tego powodu swe najgłębsze zadowolenie.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Gazecie francuzkiej *Gaulois* odebrano debit w Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Kreuzzeitung* zapewnia, że eskadra francuzka admirała Gervais, powracającdo ojczyzny, odwiedzi także porty holenderskie.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Eskadra niemiecka, złożona z pancerników: „Leipzig” i „Sophie Alexandrine” z komendantem swoim, kontradmirałem Valois na czele, przybyła w d. 2-im b. m. do Iquique (rezydencji chilijskiej junty kongresowej; *przyp. red.*).

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Prokuratorja państwa rozesłała listy gończe za skazanym w procesie bochumskim redaktorem Fussanglem.

Paryż 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W miejsce hr. Montebello, który udaje się do Petersburga, posadę posła francuzkiego w Konstantynopolu zajmie Cambon z Madrytu.

Rzym 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kongres robotniczy w Medjolanie uchwalił na wniosek adwokata Turatiego organizację włoskiej partji robotniczej, która przyjęłaby udział w konstytucyjnem życiu politycznem narodu. Naturalnie, że anarchiści protestowali gwałtownie przeciw tej rozumnej uchwale, świadczącej pochlebnie o przewadze żywiołów umiarkowanych.

Buenos Ayres 6-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Rząd wniósł do senatu projekt prawa, upoważniający go do emisji 50 milj. pesos, celem przeprowadzenia likwidacji banku narodowego.

Berlin 6-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 218 70 (wczoraj 218.90)
Ruble na dostawę 219 00 (wczoraj 219.—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Edmundowi B........18.* — Chcąc pisać do podobnych instytucyj, szczegółowych adresów wymieniać nie potrzeba, zna je poczta doskonale. Naturalnie, koniecznie w języku urzędowym. Prawdopodobnie zarząd przesyła programy bezpłatnie, na odpowiedź wszakż e należy dołączyć markę 10-kopiejkową.

— *Jednemu z obecnych.* — Zajścia tego rodzaju nikogo nie obchodzą.

— *Panu Juljuszowi Czechowskiemu.* — Ś. p. Bronisław Korpaczewski, oprócz wdowy i córeczki, jak to błędnie podano, pozostawił jeszcze starszą córkę Marję z pierwszego małżeństwa z Aleksandrą z Zielińskich.

GIEŁDA.

Warszawa d. 6-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś nader różnorodne szacowania zapowiadał bowiem 218.50 w poszukiwaniu, około 218.50, 218.25 i 218, co odpowiada kursom $45.77\frac{1}{2}$, $45.82\frac{1}{2}$ i $45.87\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały osłabienie tendencji giełdy tamtejszej. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.32 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $45.97\frac{1}{2}$ (równia 217.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę niebawem do 45.90 (t. j. 217.90 m. za 100 rs.), gdy jednak pokup waluty wzmógł się bardzo, a w rzędzie odbiorców stanęły bardzo poważne firmy, kurs podążył w górę i powrócił do poziomu $45.97\frac{1}{2}$. Różnicy pomiędzy początkowym i końcowym kursem wpłaty na Berlin dziś nie było, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu mieliśmy różnicę 40 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca grudnia r. b. po $46.02\frac{1}{2}$ i z terminem dwumiesięcznym po 45.95 i 46.10, z odbiorem stałym w końcu października r. b. po 45.75, z terminem dwumiesięcznym po $45.97\frac{1}{2}$, w końcu września r. b. po 45.90, $45.92\frac{1}{2}$ i $45.97\frac{1}{2}$ i w końcu b. m. po 45.90, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego w ciągu dwóch miesięcy po 45.85.

Waluty obce w dużym i żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po $45.97\frac{1}{2}$, 45.95, $45.92\frac{1}{2}$, 45.90, 45.95 i $45.97\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych po 45.95 i $45.92\frac{1}{2}$. Trzymiesięczny **Gdańsk** oddawano po 45.80, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 45.85 i 45.80. **Londyn** krótki brano po 9.28, $9.28\frac{1}{2}$ i 9.29. **Paryż** krótki zbywano po 37. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.10.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.70 i 97.75 za kilka tysięcy rubli w drobnych odcinkach. **Wschodniej pożyczki** II em. kupiono kilka tysięcy bez kuponu po 102, przy zaofiarowaniu po 102.75 II em. i po 103 III em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1864-go po 240.50. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. chciano zbyć po 97.85, a otrzymano za kilka tysięcy po 97.70.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.— I s. po 101.40 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 101.20, 101.25 i 101.30. **Listy zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II ser., po 101.50 III-ej ser. i po 101.35 IV i V serji, wzięto kilka tys. V-ej serji po 101.25. Sprzedano kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi III s. po 99.75, chcąc osiągnąć 100.25 za I serję i 100 za następne.

Zapłacono rs. $1.49\frac{3}{4}$ i 1.50 za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, przy żądaniu po 1.50, oraz $46\frac{1}{4}$ kop. za marki w gotówce, których kupiono kilka tysięcy po 46 kop., po $79\frac{1}{2}$ kop. za guldeny i po $37\frac{1}{4}$ kop. za franki.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** mocne, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.10, za Londyn krótki 9.32, za Paryż krótki 37.10 i za Wiedeń krótki 79.35.

W. O.

Okowita. Wiadro od rs. 9.18^{7} do rs. 9.23^{3}. Garniec od rs. 2.99 do 3.00^{5}. Usposobienie b. mocne. Dowozów i towaru brak. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.30.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 5-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	12	wagonów
Owsa	6	"	38	"
Mąki żytniej	2	"	14	"
Mąki pszennej	—	"	13	"
Kaszy jaglanej	6	"	807	"
Kaszy gryczanej	—	"	4	"
Ryżu	—	"	10	"
Pszenicy	—	"	12	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	4	"
Gryki	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	—	"
Łoju	1	"	4	"
Makuchów	—	"	20	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	16	wagonów	466	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

	od	do	
Żyto	—	115	kop. za pud.
Owies	90	95	" " "
Kasza jaglana	80	110	" " "

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 6-ym sierpnia. Pszenicy prawie zupełnie na targu nie ma, dostarczono tylko 50 korcy wyborowego ziarna, które zostało sprzedane po 8.05. Usposobienie dla żyta bardzo mocne, ceny doszły do dawno niepamiętnego poziomu, wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar osiągał po 6.90 i 6.55, za średni płacono 6.60. Owsa tylko 50 korcy dowieziono, sprzedawano na detal po 3.15 do 3.60 stosownie do gatunku. Wczoraj kupowano po za targiem jęczmień czterorzędowy po 3.60 do 3.75 i dwurzędowy po 3.90 do 4.05.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 31-go lipca r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 20-go lipca do d. 31-go lipca r. b. *Z kampanji 1890/91 r.* W dniu 20-ym lipca r. b. 8,000 pudów z odbiorem na stacji Czernorudka na lipiec po rs. 4.30, z zadatkiem rs. 2.30 i wypłatą reszty po 6-miesięcznym terminie; 40,000 pudów na stacji Wiry Ch. N. k. ż. na lipiec po rs. 4.40, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 23-im t. m. 4,800 pudów na stacji Ustinówka na lipiec po rs. $4.27\frac{1}{2}$, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/92 r.:* W dniu 19-ym lipca r. b. 22,000 pudów na stacji Popielnia na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem 15 kop.; w dniu 20-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Popielnia na listopad-styczeń po rs. 4.05, z zadatkiem 15 kop.; w dniu 22-im t. m. 10,000 pudów na stacji Zmiorzynka na październik-grudzień po rs. 4.05, z zadatkiem 20 kop.; w dniu 23-im t. m. 10,000 pudów na stacji Popielnia na grudzień-styczeń po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze. *Na wywóz* sprzedano: *Z kampanji 1890/1 r.:* w dniu 10-ym lipca r. b. 10,600 pudów z odbiorem na brzegu w Odessie na lipiec po rs. 2.96, z zapłatą przy odbiorze towaru i 10,000 do 12,000 pudów na stacji Popielnia na lipiec po rs. 2.63, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym t. m. 10,000 pudów z odbiorem na brzegu w Odessie na lipiec po rs. 2.98, z zapłatą przy odbiorze towaru, *Z kampanji 1891/2 r.:* w dniu 22-im lipca r. b. 30,000 pudów na stacji Zmierzynka na październik-grudzień po rs. 2.68, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 24-ym t. m. 15,00 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-październik po rs. 2.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Christinka na wrzesień-październik po rs. 2.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 25,000 pudów na stacji Biało-Cerkiew na wrzesień-listopad po rs. 2.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; 25,000 pudów na stacji Zmierzynka na wrzesień-listopad po rs. 3.70, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 29-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Wapnianka na wrzesień-październik po rs. 2.75, z zapłatą przy odbiorze towaru i 12,000 pudów na stacji Wapnianka na wrzesień-październik po rs. 2.75, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 20-ym lipca r. b. gotowych na 4,255 pudów cukru na sierpień po rs. 1.61, z zapłatą w dniu 27-ym sierpnia

r. b. i na 20,000 pudów po rs. 1.45, przyszłych z zadatkiem 10 kop.; w dniu 22-im t. m. na 50,000 pudów po rs. 1.32½ przyszłych; w dniu 24-ym t. m. na 50,000 pudów na grudzień po rs. 1.32½ przyszłych i na 3 0,000 pudów na grudzień po rs. 1.31½ przyszłych; w dniu 25-ym t. m. na 50.000 pudów na grudzień po rs. 1.32½ przyszłych; w dniu 28-ym t. m. na 80.000 pudów na grudzień po rs. 1.32½ z przyszłych; w dniu 29-ym t. m. 30,000 pudów na listopad po rs. 1.30 przyszłych i na 40,000 pudów na listopad po rs. 1.30 przyszłych. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Chmiel. *Poznań* 1-go sierpnia. — Usposobienie tutejszego rynku dla chmielu jest wciąż słabsze, ceny zaś doznały dość pokaźnej obniżki. Konsumenci miejscowi wstrzymują się prawie zupełnie od zakupów i tylko od czasu do czasu nabywają małe partyjki chmielu wyborowego. Cokolwiek więcej sprzedano na wywóz do Bawarji. Producenci są obecnie skłonni do możliwych ustępstw. Notować można stosownie do gatunku po 55 do 62 m., w oddzielnych wypadkach przy sprzedaży detalicznej 75 m. Widoki zbiorów są ciągle pomyślne.

Toruń 3-go siepnia.—Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 f. 170 do 180 mar. (przy kursie 217 mar. za 100 f. rs. 1 kop. 28 do rs. 1 kop. 35 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 175 mar. do 185 mar. (rs. 1 kop. 31 do rs. 1 kop. 38 za pud). Żyto tranzyto 115 funt. do 128 funt. 150 do 155 m. (rs. 1 kop. 13 do rs. 1 kop. 19). Jęczmień tranzyto 110 do 130 mar. (83 do 98 kop.). Owies tranzyto 110 do 120 m. (83 do 90 kop.). Groch tranzyto 125 do 145 mar. (93 do 109 kop.) Rzepak tranzyto 220 do 240 mar. (rs. 1 kop. 66 do 1 kop. 81). Łubin niebieski 80 do 85 mar. (45 do 48 kop.). Łubin żółty 80 do 83 m. (45 do 51 kop.). Wyka 120 do 125 m. (75 do 78 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 5.40 do 5.80 m. (82 do 87 kop.). Makuchy lniane 6.30 do 6.60 m. (95 do 99 kop.). Otręby żytnie 5.80 do 5.90 m. (87 do 89 kop.). Otręby pszenne 4.70 do 5.00 m. (70 do 75 kop.). Koniczyna czerwona 25 do 40 m. (rs. 3.77 do 6.03). Koniczyna biała 30 do 50 m. (rs. 4.52 do 7.54). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.41 do rs. 3.01 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Wywóz zboża z Rosji w ostatnim tygodniu był niewielki; eksport zboża **z Rosji** wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	18 lipca 1891 kwarterów	11 lipca 1891 kwarterów	4 lipca 1891 kwarterów	27 czerwca 1891 kwarterów
Pszenicy	141,140	131,230	210,744	214,344
Żyta	75,900	32,775	142,575	153,250
Jęczmienia	20,250	36,390	55,710	63,000
Owsa	115,000	133,934	206,526	268,000
Kukurydzy	50,000	42,000	69,750	56,400
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	235,000	312,192	190,008	217,944
Żyta	175,000	78,525	113,475	103,125
Jęczmienia	30,000	22,680	61,830	47,700
Owsa	185,000	127,421	81,828	92,013
Kukurydzy	25,000	17,550	48,250	8,625

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Usposobienie rynku dla pszenicy w tym tygodniu było bardzo chwiejne. Podczas gdy dobry rezultat zbiorów zarówno ilościowo, jakoteż i jakościowo, oraz silne dowozy towaru działały osłabiająco, wiadomości o mocnej tendencji rynków europejskich nie dopuszczały do rzeczywistej obniżki cen, które nawet w końcu tygodnia, po silnych wahaniach, notowane były wyżej o 2½ cent. mniej więcej. Ostatnie notowania wynosiły: loco 99⅝ cent., na sierpień 98¼ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 99¾ cent., na sierpień 95¾ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 98 cent., na sierpień 95¼ cent. Cena mąki pozostała bez zmiany i wynosiła 4 dol. 35 cent., wobec 3 dol. w tymże czasie roku zeszłego. Eksport w tym tygodniu był bardzo znaczny, pomimo tego jednakże zapasy kontrolowane powiększyły się o półtora miljona buszli, skutkiem silnych dowozów z nowych zbiorów. Zapasy te wynoszą obecnie 14,100,000 buszli, podczas gdy w tymże czasie r. z. 18,392,000 buszli.—*Anglja* donosi w tym tygodniu znowu o nowych doszczach, które wywarły już bardzo szkodliwy wpływ na urodzaje. Skutkiem tego tendencja rynków była bardzo mocną, szczególniej dla pszenicy, przy cenach zwyżkowych. Wszystkie inne artykuły były również poszukiwane przy cenach lepszych.—*Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica wyżej o pół szylinga do 1 szylinga, niż w tygodniu poprzednim, przy zapotrzebowaniu umiarkowanem. Mąka zwyżkowo. Jęczmień o pół szylinga drożej, jęczmień browarny na korzyść sprzedających. Widoki na urodzaje są niepomyślne. Owies i kukurydza mocno. We środę: Rynek zbożowy miał mocną postawę pod wpływem niepogody. Pszenica angielska drożej o pół szylinga, zagraniczna i ładunki o ¼ szylinga, mąka o pół szyl., kukurydza okrągła o ¼ szyl. do ½ szyl., płaska o ½ szyl. do ¾ szyl., jęczmień i owies o ¼ szyl., russki ordynarny owies o ½ szylinga. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 56,235 kwarterów. — *Liwerpool* we wtorek: Pszenica i kukurydza o 2 pensy wyżej, a mąka o 6 pensów. — *Hull.* Pszenica angielska skąpo na targu i o dobre 6 pensów do 1 szyl. wyżej, ziarno zagraniczne miało podobną zwyżkę. Jęczmień na paszę drożej o 6 pensów, a kukurydza o 6 pensów do 1 szyl.— *Leith* we środę: wszystkie artykuły stale przy cenach raczej lepszych, lecz nominalnych. — *Francja* występuje w Ameryce z zakupami w znacznych rozmiarach, lecz pomimo tego tendencja nie może być właściwie nazwaną mocną, a ruch jest bardzo spokojny. — Paryż podniósł znów notowania pszenicy i mąki. — Z *Belgji* donoszą o lepszem zapotrzebowaniu przy cenach zwyżkowych.— *Holandja* podniosła znacznie swoje notowania, szczególniej dla żyta. — *Nad Renem i w Westfalji* panowało dobre zapotrzebowanie przy mocnych cenach. — *W Austro-Węgrzech* dowozy z nowych zbiorów są dotychczas nieznaczne. Tendencja była zwyżkową przy pogodzie niepomyślnej dla urodzajów.—*Berlin* był usposobiony chwiejnie dla pszenicy w terminie bieżącym, w końcu tygodnia jednakże utrzymał cenę niezmienioną; terminy jesienne zyskały natomiast 3 m. Żyto z powodu braku towarów i złych widoków na urodzaje miało tendencję zwyżkową, a w końcu tygodnia płacone było wyżej o 11 m., z odbiorem w bieżącym miesiącu i o 5 m. na dostawę jesienną. Dowozy pszenicy na rynek *gdański* ograniczyły się w tygodniu ubiegłym prawie tylko na nieliczne ładunki wagonowe, otrzymane z Królestwa Polskiego i Cesarstwa; wodą nadszedł tylko jeden ładunek z Królestwa. Ponieważ wszystkie sprawozdania z zagranicy, a szczególniej z Anglji donoszą o złych widokach na urodzaje i wynikającej ztąd zwyżce cen, przeto rynek tutejszy miał bardzo mocną postawę. Z powodu zaznaczonego już stałego zaofiarowania żywszy ruch nie mógł się naturalnie rozwinąć, ceny jednakżo podniosły się w początku tygodnia 3 do 4 m. W ostatnich dniach tygodnia tendencja jednakże była znowu słabszą. Obrócono około 600 tonn. Dowozy żyta na rynek gdański z Królestwa i Cesarstwa nie były wprawdzie wielkie, lecz były regularne. Dostawy te znajdowały łatwy zbyt u konsumentów, a w niektórych i pojedyńczych wypadkach eksporterzy brali udział w zakupach. Ceny zdołały się pełno utrzymać, a dobre gatunki osiągały nawet raczej cokolwiek lepsze ceny. Obrócono około 500 tonn. Owies bez dowozu, przy sprzedaży detalicznej. Dowozy rzepiku na rynek gdański są wciąż jeszcze bardzo słabe. Według otrzymanych sprawozdań, urodzaje w Cesarstwie są bardzo małe, skutkiem czego można się ztamtąd tylko niewiele rzepiku spodziewać. Przy umiarkowanem zapotrzebowaniu ceny zdołały się podnieść cokolwiek.

ARYTMOGRYF LITERACKI.

(Ułożył Henryk Luria z Gdańska).

Niżej przytoczone liczby zastąpić literami tak, **aby drugie** litery wszystkich wyrazów utworzyły tytuł jednej **z powieści** Henryka Sienkiewicza.

Kombinacje:

1) 4, 8, 13, 17, 5, 14, 18, 9, 7.
2) 15, 18, 4, 9, 29, 16, 18, 21, 5, 4, 3, 18.
3) 15, 9, 22, 18, 3, 21, 11, 9, 22, 13, 16, 3, 5, 28, 30, 2.
4) 21, 2, 18, 23, 11, 15, 22, 22, 21, 2, 22, 13, 21, 1, 11, 15, 22.
5) 8, 11, 16, 22, 13, 16, 12, 18, 1, 11, 21, 3, 22, 9, 3.
6) 2, 20, 18, 26, 16, 22, 16, 22, 13, 14, 13.
7) 1, 11, 7, 5, 20, 11, 2, 22, 16, 3, 13.
8) 3, 21, 1, 11, 24, 9, 11, 26, 16, 22, 19, 1, 18, 9, 16, 5, 3, 17, 22, 13.
9) 23, 6, 14, 13, 2, 6, 24, 13, 28.
10) 18, 28, 13, 9, 7, 5, 23, 13, 3, 8, 22, 13, 16, 3, 13, 25.
11) 28, 11, 9, 18, 4, 3, 4, 16, 12, 14, 22, 16, 12, 7, 22, 9, 15.
12) 17, 2, 22, 18, 7, 4, 3, 16, 3, 27, 26, 16, 22, 18.
13) 11, 4, 7, 18, 7, 9, 22, 8, 22, 11, 1, 5, 9.
14) 11, 17, 18, 2, 18, 20, 3, 22, 13, 10, 22.
15) 14, 22, 4, 7, 23, 13, 2, 22, 10, 22, 13, 9, 9, 6.

Znaczenie wyrazów:

1) Powieść Korzeniowskiego.—2) Powieść Gawalewicza.—3) Powieść Kaczkowskiego.—4) Powieść Kraszewskiego.—5) Powieść Niemojewskiego. — 6) Powieść Dygasińskiego. — 7) Powieść Jeża.—8) Powieść Maleta.—9) Powieść Bałuckiego.—10) Nowella Dygasińskiego. — 11) Powieść Czajewskiego. — 12) Powieść Wernera.—13) Powieść Wolowskiego.—14) Powieść Bałuckiego.—15) Nowella Grudzińskiego.

Rozwiązanie zadania krzyżowego, umieszczonego w numerze 200-ym.

KLONOWICZ.—BIRKOWSKI.

A — C

K								B
a	L						l	a
r	e	O				R	n	r
p	ż	n	N		K	o	g	c
i	a	y	ó	O	e	s	u	e
ń	j	k	W		W	s	l	w
s	s	S				l	e	i
k	K						C	c
l								Z

D — B

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Hoppenfeld, L. Margulies, H. Grützhendler, P. Krüger i P. Teitelbaum; pp.: Z. Garliński, M. Potyńska i J. Gołdowski, A. Święcik, J. Maruszewski, J. Grützhendler, J. Postrych, oraz p. M. Kowalski z Aleksandrowa.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Mirowi.*—Techniczne względy z pracy sz. pana korzystać nam nie pozwalają.

— *Panu Wł. Flis.*—Łamigłówkę zużytkujemy.

— *Panu Stefanowi Kemp.*—Z figielka skorzystamy, nastąpić to jednak może nie wcześniej, jak po przebrzmieniu pamięci o niedawno zamieszczonem zadaniu podobnem.

— *Panu W. Żnin. w Wacc.*—Istotnie, zaszła pomyłka.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 30-go lipca 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
9	Krucza	Grudniewska J.	Mąż chory, dzieci dr. 5.
1	Nowogród	Załuska Tefila	Chora na rękę, dzieci dr. 5.
14	Przyokop.	Szała Magdal.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
52	Wolska	Gocławska Kat	Mąż w Brazylji, dz. drob. 3, matka stara.
5	Krochmal.	Wajnerman Ła.	Wdowa chora, dz. dr. 4.
59	Stawki	Brecing Leok.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
38	Smocza	Hana Federsols	Mąż nieobecny, dzieci dr. 6.
21	Kacza	Sztemberg Józ.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
6	Sta. Miasto	Piasecki Józef	Wdowiec chory, dzieci dr. 5.
5	Dunaj wąz	Pomianowska	Wdowa chora, dzieci drob. 3.
16	NowPraga	Borkowska Flo.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 5.
25	NowPraga	Ksionek Fran.	Żona ciężko chora, dz. dr. 6.
2	NowPraga	Malczewski Ka.	Chory wraz z żoną, dzieci drob. 5-ro.
2	Szmulowiz	Hilińska Mar.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 5.
12	Praga Koś.	Groncka Franc.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3-je.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej** niniejszem podaje do wiadomości, iż z procentów, legowanych przez ś. p. Marjannę Juljannę Taube, przypada w r. b. do przyznania z kolei wsparcie dla dwóch osób wyznania ewangelicko-augsburskiego, a mianowicie: dla podupadłego kupca i rzemieślnika, zamieszkałych w Warszawie, po rs. 75 dla każdego.

Kandydaci do tego wsparcia winni najpóźniej do d. 3 (15) sierpnia r. b. wnieść o to podanie do Rady miejskiej i dołączyć: a) świadectwo właściwego pastora o wyznawaniu ewangelicko-augsburskiej wiary i b) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczone przez policję, że kandydat jest stałym mieszkańcem m. Warszawy i rzeczywiście podupadłym kupcem lub rzemieślnikiem, moralnego prowadzenia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Za sekretarza rady **J. Nowakowski**

SPA.

Zawiadomiliśmy, że gonitwy amazonek w Spa odbywać się będą od 23—do 30 bieżącego miesiąca.

Jednak Spa nie poprzestanie na tej wyjątkowej nowości sportowej. Pomiędzy dniami wyznaczonemi na wyścigi amazonek, odbywać się będą wyścigi na koniach pół krwi i na kucykach (poneys) dosiadanych przez samych panów a nadto wyścigi na kucykach jeżdżonych przez młodzież nie mającą lat szesnastu.

Będzie to jedna z tych zajmujących niespodzianek któremi się zwykła odznaczać ta słynna miejscowość. Zaledwie komitet zwiastował o tych nowego rodzaju wyścigach, a już mnóstwo ofert nadesłano do sekretarjatu kassyna z Anglji, Austrji, Niemiec i Francji. 1087r

Natalja Porazińska

przełożona pensji żeńskiej 6-cio kl.

BRACKA 4. 2524

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1891/2 rozpocznie 20-go sierpnia.

Bez przykładu.

Nigdy, w żadnej epoce ani w żadnym kraju
Nie wyrabiano jeszcze kosmetyków trwalszych
Nad ***Mydło Congo***, które najwspanialszych
Nadaje płci róż, lilij, co kwitnęły w raju.

Mydło to firmy ***Wiktora Vaissier w Paryżu.***

Reprezentant na Królestwo Polskie p. A. Lipink utrzymujący magazyn perfumeryj w Warszawie. 950r

W każdą niedzielę i czwartki.

Szkoła Rysunków i Malowania z oddziałem sztuki stosowanej ***Lud. Wiesiołowskiego*** art. malarza, gmach resursy Obywatelskiej lekcje codzienne. 2731

Dr med. Antoni Natanson

akuszer, powrócił. Marszałkowska 143, od 4—5-ej.

— Dr ***Grundzach*** po dłuższym pobycie za granicą powrócił. ***Choroby żołądka i kiszek.*** Orla 12, od 4—6-ej. 2681

— Dr ***J. Sierzpowski,*** ordynator kliniki uniwersyt. w szpitalu św. Łazarza, po powrocie z zagranicy przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skóry do 10-ej rano i 4½—6½ po poł. Kobiety 1—2 po poł. Marszałkowska 110 (Chmielna 40). 2716

— Prześliczne wyroby srebrne 84-ej próby na podarki okolicznościowe—jakoto: puhary, koszyki, lichtarzyki, porte-cigarettes, hubki, filiżanki, garniturki na podarki do chrztu, nożyki, łyżeczki—poleca ***M. J. Augustynowicz***—największy w kraju skład zegarków i magazyn wyrobów jubilerskich ***Krakowskie-Przedmieście 7.*** 847r

— Oddawna znana, wypróbowanej dobroci ***Woda Cytery*** (L'Eau de Cythère), zapobiegająca siwieniu włosów i przywracająca siwym włosom pierwotną naturalną ich barwę, znajduje się w sprzedaży w głównym składzie u L. Henry 151, Ulica Montmartre w Paryżu oraz w znaczniejszych magazynach perfumeryj w Warszawie. 1014r

S. H. DĄBROWSKI, Żabia 2, poleca ***Kapelusze ogrodowe,*** bardzo gustownie ubrane po ***rs. 2 kop. 50*** 2588

— Dr ***K. W. Sierpiński*** powrócił. Marszałkowska 116. 2703

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dla białego gwoździka! — Za otrzymany podarunek serdeczne dzięki.—Stokrotka. 2737



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH I CERAT

pod firmą J. FRANASZEK,

posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została **Dyplomem Uznania**.

Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. — Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.—Wielki wybór Cerat i Rolet.

Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15. 797r

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6 sierpnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.65	—.—
„ „ „ III	101.50	—.—
„ „ „ IV	101.35	—.—
„ „ „ V	101.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	100 25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.25	—.—
„ „ małe	98.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.75	—.—
III „ „ „ 100	103.—	—.—
4% nowa pożyczka	97.85	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 58[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 164[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 125[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 68[6]
Od Obligów m. Warszawy 149[1]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 6 sierpnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	805	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	691	695
„ średnie	—	—	660	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	360	405
Owies . . . . 142 f.	—	—	315	360
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w ciągu lat trzech, od 1 (13) Stycznia 1892 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r., nowych i konserwację znajdujących się w użyciu utensylij do rzezi bydła w bydłobójniach: na Rybakach, na Solcu i na Pradze. od 2,278 rs. 16 kop. rocznie.

Warnuki licytacyjne i wykaz utensylij; mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1241r

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że

1) Fryc Rudolf **Benno Deckert**, zarządzający gorzelnią, zamieszkały w Kraszkowicach, w powiecie wieluńskim, w Królestwie Polskiem, syn zmarłego właściciela ziemskiego, Wilhelma Deckert'a, zamieszkałego ostatnio w Sniatach i tegoż małżonki Berty, urodzonej Kirste, zamieszkałej w Sniatach, oraz

2) **Gertruda** Marja Helena **Feuerstack**, zamieszkała w Poczdamie, Lennestrasse № 39, córka kapitalisty Fryderyka Augusta Karola Feuerstack'a i jego małżonki Karoliny, Charlotty Matyldy, urodzonej Hansmann, obojga w Poczdamie zamieszkałych,—pragną zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w Poczdamie i Kraszkowicach.

Poczdam d. 1-go sierpnia 1891 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
1308R z upoważn. (podp.) **Müller.**

Do wynajęcia na Skład towarów każdego czasu,

Sala o 13-tu oknach

z windą na 1-em piętrze i **4 pokoje z kuchnią** na 2-em piętrze, przy ulicy Gęsiej № 16. 1232

W dobrach JW. Ordynata Zamoyskiego,

w kluczu Strzeleckim, w powiecie Hrubieszowskim, gub. Lub., jest do odstąpienia zaraz **dzierżawa Folwarku i łąk**, nad Bugiem, z inwentarzami na lat 6.—Warunki na miejscu u dzierżawcy, w Dubience, (poczta Dubienka). 1039

PODZIĘKOWANIE!

Brak mi słów dla wyrażenia wdzięczności **p. Juljanowi Dreherowi** optykowi, utrzymującemu swoj zakład przy **ul. Szpitalnej № 6**, za **trafny i nader stosowny dobór okularów (dalekowidzów) i binokli do czytania.**—Mogę go tylko polecić wszystkim co dla poratowania wzroku, są w potrzebie zaopatrzenia się w sztuczne szkła, a pragną je nabyć tanio i dobrze. 1302r

Dym. Podpułkownik A. Necki.

MŁYN WODNY 1298r

z piekarnią, z włóką gruntu, położony w mieście powiatowem, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę; bliższa wiadomość u piekarza **Leopolda Schultz w Kutnie.**

17 (29) Czerwca 1891 r.

W IMIENIU

Najjaśniejszego Pana

Sąd Handlowy w Warszawie

Wydział Upadłościowy w następującym składzie: Prezydujący K. P. Sosnowski, Członkowie Sądu: R. R. Kucharzewski, M. I. Rajchman, przy pomocniku Sekretarza K. W. Nowakowskiego, w sparcie o ogłoszenie upadłości Nuty Halbera, postanowił: ogłosić upadłość kupca Nuty vel Natana, syna Zeliba Halbera w Warszawie, przy oznaczeniu daty otwarcia upadłości na dzień 12 Sierpnia 1889 r., na Sędziego Komisarza massy wyznaczyć Członka Sądu J. W. Petrycha, Kuratorem zaś zamianować Adwokata Przysięgłego Łukomskiego; wydelegować Komis. Sąd. Mielecha do opieczętowania majątku upadłego, przy ul. Zielnej pod № 21 w Warszawie, lub gdzieby się takowy mógł znajdować; upadłego osadzić w areszcie dłużników cywilnych. Wyrok niniejszy wywiesić w sali ustępowej Sądu Handlowego i ogłosić zwykłym porządkiem.—Wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. 1047 (podpisy) Prezydującego, Członków i Sekretarza.

Pince-nez, Okulary

najcelniejszych fabryk, w najnowszych fasonach i najściślej do wzroku zastosowane, **Lornetki**, **Termometry**, **Narzędzia** chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, **Gąbki** ochronne, **Bandaże** i t. p., **najtaniej** nabyć można w Zakładzie Optyczno-Elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, Szpitalna № 6.**—Tamże **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony**, **Telefony** najlepsze, zakłada na żądanie w mieście lub na prowincji po cenach umiarkowanych.—Przyjmuję reparację. 1300r

OPONY nieprzemakalne

wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32. 1309R

Szkoła 3-klasowa Miejska

(z 6-io letnim kursem).

w Częstochowie.

Zawiadamia, iż zapis uczniów i kandydatów, rozpocznie się 8 (20) Sierpnia, lekcje zaś 20 Sierpnia (1 Września).—Klasa III-ia będzie w bieżącym roku otwartą.

Przełożony Szkoły
1050 **J. Lamparski.**

LICYTACJA.

Dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., na nie wykupione i nie prolongowane fanty.

Lombard,

Kościelna № 12, 1310R

ADELFANG.

DOM IMPORTOWY WANILJI

poszukuje zdolnych, dobrze wprowadzonych agentów.—Oferty pod lit. F. K. 2061, adresować do biura ogłoszeń, F. v. Schirp, w Berlinie, Friedrichst. 176. 1307B

PTASZNIK
z Tyrolu,

Fantazyjka na **dwa** najulubieńsze motywy **„Do Młodości" i „Jeszcze raz"**, ułożona na **Fortepian** przez **W. Krogulskiego.**

Cena 40 kop.

Wyszła nakładem **G. Sennewalda**, Miodowa № 6 i jest do **nabycia we wszystkich** składach muzycznych.

Poprzednio **wydano:**

„Do Młodości" Weckereina (śpiewana w Ptaszniku przez p. Adolfinę Zimajerową).— Spiew z tow. fortepianu.

Cena 30 kop. 1304

Pod prasą—NOWE WALCE

Ivanovici „**Incognito**"
Czibulka „**Niezapominajka**"

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.— Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

OSOBA

z wieloletnią praktyką handlową, poszukuje miejsca kasjera, inkasenta, buchaltera lub zarządu handlem. Język polski i niemiecki.— Referencje na miejscu.—Kaucji 5—6,000 rs. Oferty do Kur. Warsz. O. O. 100. 1049

Lodownie i Prysznice pokojowe, Maszynki do lodów i do masła. Sikawki ręczne do polewania, Meble ogrodowe i Lichtarze, Łóżka i Umywalnie żelazne,

poleca

ALFREDA ORTHWEIN,

ulica Czysta № 8. 1263R

ZAKOPANE
Zakład wodoleczniczy na Klemensówce,

w pełnym ruchu, przyjmuje gości kuracyjnych, po bardzo przystępnych cenach.

Dr. Wenanty Piasecki,
Właściciel i kierujący lekarz zakładu. 1284R

FABRYKA
wyrobów rymarskich i siodlarskich
Adama Korzeniewskiego,

przeniesioną została z ulicy Królewskiej № 25, na ulicę Długą № 31, do Hotelu Niemieckiego i poleca wyroby wchodzące w zakres rymarstwa i siodlarstwa.—Przyjmuje obstalunki i reparacje.—Ceny przystępne. 1040

Do wynajęcia od 1-go Października 1891 r.

SKLEP,

z 2-ma obszernemi **pokojami**, z oświetleniem gazowem, 2 piwnicami, wodociągiem zlewem i klozetem, przy ulicy **Bielańskiej № 6.** 1283R

OKAZJA.

Wkrótce będą się sprzedawały przez publiczną licytację, różnej wielkości **nowe sikawki ogniowe.**—**Ceny wyjątkowo nizkie.** Reflektanci zechcą się zgłaszać na ulicę Wilcza 27, m. 2, zrana do 10-ej. 1011

Wyszły z druku w języku russkim obydwa tomy

PRAWA CYWILNEGO

obowiązującego w Król. Polskiem

(Grażdanskie Zakony guberni Carstwa Polskawo),
ze wszystkiemi najnowszemi zmianami i uzupełnieniami i z jurisprudencją Senatu b: IX Warszawskiego Departamentu (1842—1875) i Departamentu Kassacyjnego (1876—1890)

zebrane przez

B. Stawskiego i A. Kleinermana, Kand. Praw.

Tom I, zawiera tekst Kod. Cyw. Pol.; Pr. o Małż. Kod. Nap. Ust. Hyp. i Kod. Handl.
Tom II, różne postanowienia i rozporządzenia Rząd. do prawa cywiln. odnoszące się.
Cena za obydwa tomy rs. 7 kop. 50, za przesyłkę rs. 1.
Nabywać można w Administracji Gazety Handlowej (Mazowiecka 8) i we wszystkich główniejszych księgarniach. 1277R

BIURO TECHNICZNE

KUKSZ & LUEDTKE,

Warszawa—Leszno Nr 27,

przyjąwszy reprezentację

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO

Akcyjnego Tow. przedsiębiorstwa Betonowych i innych robót budowlanych

w Moskwie,

podejmuje się sposobem przedsiębiorstwa wszelkich robót budowlanych i wykonywa pod kierunkiem inżynierów specjalistów **wszelkie roboty betonowe** tak z betonu prasowanego, jako też i systemem **„Monier,"** ogniotrwałe i z powodu swej lekkości, znacznie tańsze od innych konstrukcyj, a mianowicie:

Sklepienia, wolne od wilgoci składy, piwnice, podłogi, płaskie sufity o żądanem obciążeniu, lekkie przepierzenia, ściany wewnętrzne, lekkie dachy, schody na wszelkie obciążenia, rezerwoary, baseny, zbiorniki gazowe, cysterny, lodownie, studnie, filtry, kadzie, doły, jamy kloaczne, rury, kanały, mosty: **kolejowe,** uliczne i drogowe, wiadukty, aquaedukty, upusty etc., etc., etc. 1305r

BRUNO HAMBURGER

w Kattowicach (Górny Szląsk) ulica Johanna,
róg stacji kolei żelaznej.

Interes Specjalny Bielizny i przyborów toalety męzkiej.

Poleca w największym wyborze i po nizkich lecz stałych cenach:
Koszule dzienne, Kołnierze, Mankiety, Krawaty, wyroby tryko towe, Chustki do nosa, Rękawiczki, Szelki, Parasole i Laski;
Kapelusze Wiedeńskie i Obuwie;
Walizki, Torby podróżne, Torebki ręczne, Pledy, Haweloki, Płaszcze gumowe, Kostjumy i Pasy dla cyklistów, Artykuły galanteryjne męzkie i Wyroby skórzane etc. etc. 1009

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż wyłączną sprzedaż

KALOSZY GUMOWYCH

naszego wyrobu, powierzyliśmy na Królestwo Polskie

panu Juljanowi S. Meizel,

dotychczasowemu Reprezentantowi naszych fabryk: chirurgicznych, galanteryjnych, gumowych, zabawek i grzebieni.

Wyjątkowa dobroć, trwałość i wymaganiom chwili odpowiadająca firma naszych **gumowych kaloszy,** dają nam możność zaopatrywania Sz. Publiczność w wyroby co do swej dobroci na równi stanąć mogące z najlepszemi markami krajowemi i zagranicznemi.

Upraszamy zatem Szanownych odbiorców w najbliższym sezonie zaszczycać zleceniami swojemi naszego Reprezentanta **Juljana S. Meizla,** my zaś zawsze z największą starannością i punktualnością takowe spełniać będziemy.

Z prawdziwym szacunkiem
Najwyżej zatwierdzone Akcyjne Towarzystwo russko-francuzkich fabryk wyrobów gumowych, gutaperkowych i telegraficznych,
pod firmą:

„Prowodnik" w Rydze.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szan. odbiorców, iż od czasu objęcia przezemnie wyłącznej sprzedaży **kaloszy gumowych Najwyżej zatwierdzonego akcyjnego Towarzystwa russko-francuzkich fabryk wyrobów: gumowych, gutaperkowych i telegraficznych** pod firmą: **„PROWODNIK" w Rydze,** skład mój jest stale w całkowity assortyment takowych zaopatrzony.

Zaskarbić sobie zaufanie Sz. odbiorców przez rychłe i sumienne wypełnianie zleceń, zawsze będzie mojem staraniem.

1306R Z prawdziwym szacunkiem

Juljan S. Meizel.

Kantor i Skład główny Tłomackie № 13.

Sztab Warszawskiego Okręgu Wojskowego

niniejszem zawiadamia, że dnia 1 (13) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, w Drukarni Sztabu Okręgowego na Placu Saskim, w domu Nr 7, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż

pospiesznej Maszyny drukarskiej, używanej.

W pomienionej licytacji mogą uczestniczyć tylko osoby mające prawo nabywać maszyny drukarskie, na co winny przedstawić dowód przed licytacją.

Osoba ofiarująca najwyższą cenę, obowiązaną jest zaraz wnieść przypadającą należność i zabrać maszynę nie później jak w ciągu dni 5-ciu po dopełnionej licytacji. 1293r

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,
Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II Krak.-Przedm. Nr 70,

zawiadamia, że w dniu 12 (24) Sierpnia 1891 roku i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godz. 9 rano w sali licytacyjnej przy Placu Wareckim № 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70. 1029

W czasie licytacji prolongaty zastawów podlegających sprzedaży nie będą przyjmowane.

Żadnych oddzielnych zawiadomień nie wysyła się.—Wykaz numerów podlegających sprzedaży, ogłoszony w Gazecie Policyjnej.





F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy, 27 lat egzystujący handel **Węglem i Drzewem,** wyłączna sprzedaż **Kamieni** z kamieniołomów Krzeszowickich, otrzymał kamienie obrobione na bruki, chodniki i bordiury, na żądanie z zabrukowaniem, ceny nizkie.

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor, Jerozolimska Nr 63.)
Skład, Okopowa Nr 2.) Telefony.
984r

NOWO-OTWORZONA

Pralnia Firanek i Koronek

Marji Jerzykiewicz

W WARSZAWIE,

ulica Ordynacka № 13, róg Nowego-Światu,

przyjmuje do prania firanki i koronki podług nowego systemu, zabezpieczając takowe od niszczenia i darcia.—Obstalunki wykończają się również na kolory **créme** bez podwyższenia ceny, w jaknajkrótszym czasie. 1046

Demisec.
Doux.
Ay.
Clarette.
Nectar.
Portwein.



WINA SZAMPAŃSKIE
i Krymskie
wykwintnej dobroci
z Winnic
P. I. GUBONINA
w Gursufie (Krym)

Reprezentacja i wyłączna główna sprzedaż na Królestwo Polskie i gubernje Zachodnie

W SKŁADZIE WIN BRACI KEMPNERÓW

w Warszawie, ul. Długa № 5. 959R

Tamże koniak kuracyjny „IMPERJAL" rs. 1.60, 2. 2.50 rs. 3.

FABRYKA KWIATÓW
B. GRABSKIEJ,
ulica Długa Nr 12 w Warszawie.

Mam honor zawiadomić, iż moją **Fabrykę Kwiatów z dniem 8 Lipca, przeniosłam ze sklepu parterowego do tego samego domu na 1-sze piętro od frontu,** gdzie również założyłam **Fabrykę Piór Strusich i Fantazyjnych,**—z czem polecam się względom PP. Handlującym oraz Szanownej Publiczności.

Z poważaniem 942

B. GRABSKA.

200 sztuk na składzie.



20 wiorst na godzinę.

WELOCYPEDY

najtrwalszej konstrukcji, budowane na drogi nasze, odznaczające się lekkością chodu, **najsłynniejszej fabryki angielskiej HILLMAN, HERBERT et COOPER w COVENTRY,** produkującej rocznie do 15.000 welocypedów, oraz pierwszorzędnych fabryk angielskich: **„Rudge Cycle C:" i „Surrey Machinist's Comp."** 1207r

polecają z gwarancją

JAN HILKNER i S-ka

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr 5.

Sprzedaż na raty na dogodnych warunkach. Cenniki ilustrowane gratis i franco.—Poszukuje się zdolnych Ajentów.

Krakowskie-Przedmieście № 5.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b. o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892, dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) der z popręgami do nakrywania koni, 33 sztuk, od rs. 5 za sztukę;
2) szczotek do czyszczenia koni 100 sztuk, od 75 kop. za sztukę;
3) zgrzebeł do czyszczenia koni 100 sztuk, od kop. 65 za sztukę;
4) chomont z całym przyborem 85 sztuk, od rs. 32 kop. 50 za sztukę;
5) siodeł oficerskich z całym przyborem 6 sztuk, od rs. 55 za sztukę;
6) siodeł podoficerskich z całym przyborem 5 sztuk, od rs. 30 za sztukę;
7) pasów skórzanych z mosiężnemi sprzączkami 127 sztuk, od rs. 1 kop. 50 za sztukę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej 1271r

Kąpiele Książęca Nr 4.

1. Dostarczają: **Wanny z gorącą wodą do mieszkań** po rs. 1 do godz. 5-ej i po rs. 1 kop. 25 wieczorem.—Abonament 6 biletów o 25 kop. taniej.
2. W Zakładzie: **Wanny marmurowe z prysznicem lub bez** od 40 do 60 kop.—Abonament 6 biletów o 10 kop. taniej.
3. **Nowo-urządzone Prysznice** zimne i ciepłe z wszelkiego rodzaju wytryskami po kop. 15.—Abonament 6 biletów po kop. 12½. 1268R

Nauka i wychowanie.

Zatwierdzona przez władzę dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien, okryć damskich i dziecinnych. Wykład kroju praktyczny, podług najświeższych żurnali, metodą oryginalną Worth'a. Po ukończeniu kursu, uczennice otrzymują patenty. Przy szkole jest pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych. Uczennice przyjmują się też na stałe. Wspólna 21, mieszkania 1. — Natalja Tisserant. 22358

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 22169

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2187r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 21244

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf Mikołaj Friedmann. Nowolipie 18, mieszkania 21. 22050

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł, podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 21436

Potrzebna polka do udzielania lekcyj w polskim języku. Wiadomość: Próżna № 7, mieszkania 4. 22164

Student russki przygotowuje do egzaminów. Złota № 34, mieszk. 35. 2169r

Student poszukuje kondycyj do ucznia za stół i mieszkanie z dopłatą od siebie. Wilcza 33, mieszkania 1, od 5-ej do 7-ej. 22322

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Wiadomość: Chmielna 14, u stróża; osobiście od 7-mej do 8-mej wieczorem. 2215r

Student russki, doświadczony korepetytor, daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57, mieszkania 24. 22356

Uczennica instytutu muzycznego udziela muzyki i teorji. Złota 27—8. 22367

Zakład naukowy prywatny męzki dwuklasowy przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Ul. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 22052

Doniesienia osobiste.

Bez posagu! Panna lat 23, wysoka, szatynka, przystojna, zdrowa, zacna, bez pretensji, życzy za męża człowieka dobrego, miłego, mającego skromne utrzymanie. Oferty poste-restante Warszawa pod „Lucyna G." Zawiadomić w Kurjerze. 22243

„Gotard" (Stanisław Zygmunt) raczy odebrać list z poczty. 22342

Kawaler, katolik, lat 33, na posadzie rządowej 600 rs. rocznej gaży, muzykalny, poszukuje panny usposobienia łagodnego, muzykalnej, z posagiem niewielkim lub bez niego.— Osoby traktujące serjo zechcą zawiadomić Warszawa poste-restante dla „Poszukującego № 88888." Oferty przyjmowane będą do 15-go sierpnia r. b. 22239

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 22058

Energiczny młody człowiek, żonaty, poszukuje zajęcia. Skończył szkoły za granicą, odbył praktykę handlową i pracował w poważnych firmach warszawskich. Kotkowski, Sienna № 17, m. 2. 22 28

Młody człowiek, przybyły z prowincji, znający języki polski i russki, obznajmiony z czynnością biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia w kantorze lub handlu. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze dla M. 22324

Niemka froeblówka szuka zaraz miejsca.— Wspólna 6, mieszk. 18. 2305

Osoba ze wsi poszukuje miejsca do szycia lub do dzieci. Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Małgorzaty." 22163

Przybyły z prowincji młody, inteligentny człowiek, z dobremi świadectwami posiadający języki polski i russki, poszukuje obowiązku jako pisarz, woźny, szwajcar lub w jakiej fabryce. Hoża 26, mieszk. 20. 2210r

300 rs. ofiaruje człowiek z fachowem wykształceniem uniwersyteckiem za wyrobienie posady. Oferty pod Ł. 7. X. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2203r

b) Zaofiarowane.

Agronom student potrzebny do gub. zach., pensja 500 rs. i tantjema. Włodzimierska 10, mieszkania 1, od 9—11-ej zrana, do niedzieli. 2214r

Blacharze potrzebni, zajęcie latem i zimą.— Piękna 30. 22146

Chłopcy potrzebni zaraz do litografji Henryka Kohn, Elektoralna 3. 22280

Do sklepu towarów mieszanych Górskiego, Nowy - Świat № 25, potrzebny uczeń od 16 lat, pierwszeństwo z prowincji. 22366

Fabryka kapeluszy słomkowych M. Friedberg, Nowowiniarska № 8. Przyjmuje się panny do nauki szycia na maszynie kapeluszy słomkowych, za małą opłatą. 22374

Kto z młodzieży chciałby poświęcić się zawodowi technicznemu i uzdolnić w rysunkach, konstrukcji budowli, kosztorysach i t. p., może znaleźć miejsce w charakterze ucznia przy budowniczym. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Alfa." 22036

Może być przyjęty młody człowiek, przyzwoitej konduity, do kantoru, początkowo bez wynagrodzenia. Ulica Przemysłowa № 31, u właściciela domu. 22180

Młody człowiek, z kaucją rs. 300 potrzebny jest do bardzo korzystnego interesu. Gwarancja pewna. Oferty pod lit. „B. K. Ch." proszę składać w Kurjerze Warsz. 22333

Niemłoda kobieta otrzyma kuchenkę za usługę pojedyńczej osobie. Ciepła № 10, mieszkania 7. 22373

Ogrodnik kawaler, ze świadectwami, potrzebny zaraz na wyjazd. Rybaki 7. 22174

Potrzeba zdolnych ajentów. Świętokrzyzka № 29, m. 10, od 7—8-ej wieczorem. 2208r

Potrzebny czeladnik, zdolny fortepianista.— Nowosenatorska № 8, mieszk. 7. 22378

Potrzebuję prasowaczki. Nowowiniarska № 12. 22359

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Żórawia № 23. 22361

Potrzeba uczniów przyzwoitego wychowania do zakładu galanteryjno-introligatorskiego. Pierwszeństwo z prowincji. Nowy - Świat № 45. 22370

Potrzebny jest czeladnik do ukończenia robót introgatorskich, miejsce stałe. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Czeladnik." 22316

Potrzebna jest zaraz sklepowa z kaucją.— Freta Szeroka № 10, kościół podominikański. 22317

Prasowaczki potrzebne są do pralni zaraz. Świętokrzyzka № 38. 22319

Potrzebne są dwie młode sklepowe na wyjazd. Ul. Nowy-Świat № 9, m. 12. 22320

Potrzebna jest dziewczyna do zwijania.— Miodowa 15, mieszk. 37. 22332

Potrzebna panna zdolna do szycia kołnierzy i mankietów, wynagrodzenie dobre. Podwale 22, m. 31. 22334

Potrzebne gorseciarki. Karmelicka 15, mieszkania 9. 22390

Potrzebny uczeń do składu bielizny Józef i S-ka, Elektoralna № 7. 22391

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Chmielna 8a, Gołębiowska. 22235

Potrzebna maszynistka do bielizny mękiej i podręczna do drobiazgów. Ulica Obożna № 8, mieszk. 18. 22115

Rządca energiczny potrzebny na folwark Rakowiec. Wiadomość na miejscu, na 3-ej wiorście za rogatką Jerozolimską. 22227

Staniczarki zdatne potrzebne zaraz, dobre wynagrodzenie. Nowy-Świat 54, mieszkania 4. 22355

Uczeń potrzebny do tapicera zaraz, z prowincji mają pierwszeństwo. Bracka 4. 22224

Uzdolnione pracownice szelek znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce szelek G. Taubelesa, Tłomackie 11, drugie piętro. 21998

Ucznia do nauki przyjmie rzeźbiarz Grentkowski. Ul. Drewniana № 14. 21837

Uczeń do apteki Filanowicza potrzebny zaraz. Praga, ul. Ząbkowska, w aptece. 22336

Uzdolnione podręczne do bielizny damskiej i do negliży, maszynistki do koszul męzkich potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 36, mieszkania 19. 2213r

Wakuje posada pomocnika buchaltera, 25 rs. miesięcznie. Kandydaci wprawni i pewni w rachunkach, ładnie piszący w trzech językach, z pewnemi rekomendacjami, mogą składać oferty z curiculum po polsku, russku i niemiecku dla „Curiculum 300" w kantorze Kurjera. 22345

W specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro, potrzebne są panny do nauki. 21997

Zdolne pracownice znajdą stałe zajęcie za dobrą zapłatą w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro. 21996

Zdolny i obznajmiony z czynnością fabryczną chemik-farmaceuta, znaleźć może stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod lit. J. W. uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. 22191

Zaraz potrzebna panna uzdolniona do strojów, na wyjazd. Wiadomość: Długa № 5, w fabryce kwiatów. 22315

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Kupuję, sprzedaję, zamieniam garderobę damską mało używaną. Trębacka 3. 21511

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 20014

Adres. Garnitur czarny, szafy, łóżka, stół, kredens, komoda. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 22009

Bryczka na jednego i parę koni jest do sprzedania, fabryce W-go Wernika w komis oddana, przy ul. Elektoralnej № 13. 22133

Bryczka nowa i brama do sprzedania. Zajęcza № 8. 22335

Bardzo tanio zegarek, frak, szal. Nowy-Świat 25, m. 6. 22341

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Bryczka węgierka do sprzedania i powóz. Hotel Polski, szwajcar. 22029

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, szpagatowe, najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1641r

Do sprzedania za cenę niską otomana i 4 krzesła skórą amerykańską kryte, mało używane. Krakowskie-Przedmieście 40, mieszkania 20, od 12 do 6-ej. 22340

Do sprzedania ogier gniady i klacz ze źrebięciem, szpakowata, wprost z Arabji przyprowadzone. Berga № 6. 21736

Do sprzedania szczeniaki wyżły pontery czystej rasy. Złota 20, m. 17, od godz. 10-ej do 4-ej. 22118

Do sprzedania wyżlica z cetrów. Ul. Zielna № 19, wiadomość u stróża. 22389

Eleganckie trzy szafy i kontuar do sprzedania. Szpitalna 1, Ksawery. 22348

Fortepian do nauki, bardzo dobry, rs. 45.— Leszno 69—18. 22375

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 20257

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 21310

Fortepian o 7-iu oktawach, fabryki Kralla i Seidlera, do sprzedania za rs. 200 w składzie fortepianów Małeckiego, Nowy - Świat № 30. 22177

Garnitur, szafy, lustro, stół, krzesła, łóżka, szeslong, otomana. Zielna 24. 22199

Garnitur czarny stylowy, mało używany, do sprzedania. Pańska 3, mieszk. 5. 22360

Kocioł miedziany okrągły, używany, objętości 330 wiader, nabyć można przy ul. Chłodnej 45. 2211r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u L. Bohtego, Nowy-Świat 31. 1939r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18163

Kredensy, krzesła, stoły dębowe zrobione dokładnie. Stolarz. Nowogrodzka 13. 22182

Książki francuskie i zbiór pism ilustrowanych do sprzedania bardzo tanio, jak również i 3,400 marek pocztowych różnych krajów. Aleje Jerozolimskie № 58, mieszk. 7, od godz. 2 do 5-ej po południu. 22157

Każdą ilość zdrowych 13½ garncowych beczek kupuje fabryka octu A. Stalińskiego, Hoża 46. 22318

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21841

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach oraz szyb belgijskich do wystaw sklepowych, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. Tamże do sprzedania okna wystawowe dębowe, 3 z szybami belgijskiemi, a 3 z lustrzanemi. 22069

Lód sprzedaje na fury folwark Czerniaków.—Wiadomość na miejscu. 21725

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22388

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 22385

Meble za bezcen, rozmaite garnitury używane, biura rozbierane dębowe. Ul. Solna 17, mieszk. 14. 22382

Meble czarne, aksamitem kryte, urzędowej roboty, biurko damskie, kredens dębowy tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 22383

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13, w bramie na lewo. 22058

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 22218

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty, kupuję, zamieniam, reparuję. Dzika 20, mieszk. 34. 22346

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, garnitur, otomana, łóżko, kredens, stół obiadowy i krzesła dębowe. Bracka 11, stróż wskaże. 22302

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22380

Meble, garnitury gabinetowe od 30 rs., otomana 22, szeslong 14 i inne tanio. Marszałkowska 77, m. 19. 22173

Meble machoniowe utrechtem kryte do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Rozbrat № 4, m. 1. 21707

Omnibus letni jest do sprzedania lub do wynajęcia. Kamionek, za rogatką Moskiewską, u kowala, w domu 21, p. Mroczka. 22313

Powóz duży z fordeklem, na 4 osoby, w dobrym stanie, używany oraz bryczkę jednokonną potrzebuję kupić. Oferty składać można listownie: Złota № 37, mieszkania 2, Inżenierowi M. S. 22343

Pianino czarne, tanio. Aleja Jerozolimska 31, m. 36, od 2—8-ej. 22377

Psy pontry i cetry są do sprzedania, meble dębowe różne u stolarza. Ulica Ogrodowa № 8. 21585

Są do sprzedania szczenięta wyżły czystej rasy pontery angielskie. Wiadomość: Długa № 53, mieszk. 8. 22121

Tanio otomany, sofki i szeslongi. Żórawia 26, u tapicera. 22368

Tokarnia z suportem mała, sztanca balansowa, wózek dwukołowy, kopsztyk z forgelegą sprzedam. Wiejska 18, Praski. 22363

Urządzenie do gazu do stołowego pokoju i przedpokoju jest do zbycia za niską cenę.—Aleja Jerozolimska 29, mieszk. 5. 22153

„Veto" Krechowieckiego, tom 3-ci osobno albo całość, potrzebne do księgarni Kolińskiego, Marszałkowska 122. 22346

Wyżły oraz dog niezwykły, młode, niedrogo. Elektoralna 8. 22379

Wolant z drzwiczkami do sprzedania. Grzybowska № 51. 22197

Wielki wybór mebli giętych tanio, krzesła od rs. 18 tuzin, w fabryce, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala.—Świeżawski. 22194

Wyprzedaż mebli, warsztatów stolarskich, z powodu wyprowadzki. Bednarska 19, stolarz. 22171

W Otwocku, w willi „Boża wola", jest do sprzedania fotel płócienny ogrodowy, bujający, prawie nowy, za połowę ceny kosztu. 22137

Wyprzedaż reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstalunki, reparacje najtaniej, jakoteż złocenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Oraczewski, Nowy-Świat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sień, parter. 2092r

Za bezcen do sprzedania garnitur mebli i otomana roboty urzędowej. Ulica Złota № 40, mieszk. 4. 22223

Zegary na raty i za gotówkę najtaniej sprzedaje skład maszyn, Dzika 20, m. 34. 22347

4 kuce do sprzedania. Bracka № 13, mieszkania 10. 22349

50 skopów opasowych do sprzedania po 5 kop. funt żywej wagi, w Bramkach, pod Błoniem. 22325

Interesa handl. i mająt.

Bawarja korzystna do sprzedania zaraz z powodu zmiany. Ul. Złota 24. 22321

Dom w południowej części miasta, z komfortem zbudowany, w szacunku 50,000 rs., chcę sprzedać pod bardzo korzystnemi warunkami. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26, pod literami K. 16. 2188r

Do interesu przemysłowo-fabrycznego, od kilku lat świetnie egzystującego, dla podniesienia tegoż, potrzeba czynnego wspólnika z kapitałem około rs. 20,000, gwarancja kapitału pewna. Oferty w kantorze Kurjera № 237 „Sosnowice." 22037

Do sprzedania zaraz sklep zabawkowo-galanteryjny blisko Saskiego ogrodu. Wiadomość na miejscu, Niecała № 14, od 5-ej po południu. 22071

Dom murowany, świeżo postawiony, za Wolską rogatką, zdatny na zakład przemysłowy, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Wspólna № 2, w składzie mąki. 22189

Dom z oficyną i placami do sprzedania w Warszawie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. Ł. 22183

Do sprzedania zaraz cukiernia w dobrym punkcie miasta, od lat wielu egzystująca.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, w cukierni. 22323

Dom bez długu, wartości kilka tysięcy rubli, na Nowej Pradze, przy fabryce broni, zamienię na dom w Warszawie do 15 tysięcy rs., różnicę dopłacę gotowizną. Szczegółowe opisy proszę składać: Krakowskie-Przedmieście № 87, w sklepie Durunczy. 22323

Garbarnia do sprzedania lub wydzierżawienia i skóry do sprzedania. Świętokrzyzka 48, mieszk. 3. 22357

Kawiarnia do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Chłodna 22. 22112

Krowiarnia dobrze procentująca tanio do sprzedania. Wiadomość: szwajcar hotelu Wiedeńskiego. 21744

Kupię, zamienię lub wydzierżawię 10—15 mórg gruntu z budynkami, blisko Warszawy. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla A. S. 2212r

Magle są do sprzedania. Ulica Dzielna № 17. 22351

Mam interes wartujący parę tysięcy rubli, upraszam o pożyczkę rs. 300 na umiarkowany procent. Oferty M. F. w Kurjerze. 22286

Osoba z kapitałem 1,500 rs., otrzyma w procencie pokój z obsługą i całodziennem utrzymaniem. — Wiadomość: Foksal — Mleczarnia. 22030

Potrzebny wspólnik do interesu handlowego, posiadający gotówki 2—3 tysięcy rubli. Interes korzystny, firma stara. Oferty: Kurjer Warsz. pod 2,000 do 3,000 rs. 22175

Piekarnia w ruchu z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz, tanio. Dąbrowa Górnicza, Huta Bankowa. 21103

Prowizor farmacji, z kilkoma tysiącami rubli, poszukuje zajęcia lub współki w stosownym interesie. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21112

Plac dziedziczny, Dzielna 73, przy wodociągach, sprzedam 69 kop. łokieć. 22310

Rubli 1,600 do wypożyczenia na pewną gwarancję. Solna № 12, m. 11, rano do 10-ej i 4-ta po poł. 22338

Rubli 2,600 do umieszczenia na hypotekę.—Podwale № 5, m. 3, od godz. 3—4-ej. 22314

Restauracja z powodu niemożności prowadzenia kilku interesów do sprzedania każdego czasu, komorne tanie, egzystuje lat kilkadziesiąt. Wiadomość: Nowe-Miasto 17, restauracja. 22392

Sklep wiktuałów z dystrybucją, w dobrym punkcie, egzystujący od lat 18, do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Leopoldyny № 3. 22331

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 30, do sprzedania. Wiadomość: Krucza 38, mieszkania 18. 22372

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania zaraz niedrogo z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: ulica Łucka № 14, stróż wskaże. 22371

Szukam wspólniczki wolnej, dobrej opinji, w wieku średnim, dla prowadzenia gospodarstwa w handlu korzenno-kolonjalnym, przy czynnym całodziennym udziale, z funduszem rs. 300 lub nabywcy pomienionego interesu.—Freta Szeroka № 10, kościół podominikański. 22381

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 30, do sprzedania. Wiadomość: Gęsia 75. 2140r

Sklep spożywczy sprzedam za 200 rs. z powodu wyjazdu za granicę, komorne bardzo tanie. Ogrodowa 43. 22238

Suma rs. 800, zabezpieczona na 2-im numerze hypoteki domu drewnianego na Brudnie, jest do sprzedania. Wiadomość: optyk Miller, Nowy-Świat 7. 22228

Sklep spożywczy sprzedaję zaraz za 90 rs.—Tamka 46. 22394

Sklep spożywczy z powodu śmierci właścicielki do sprzedania. Leszno 72. 22219

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania.—Wiadomość: ulica Pańska № 18, w sklepie mydlarskim, od 5-ej po poł. 21899

W miejscowości zdrowej i żyznej jest do sprzedania tanio domek o 3-ch pokojach, kuchni, śpiżarni, z piwnicą, ogrodem owocowym i małemi zabudowaniami gospodarczemi. Wiadomość od 6-ej wieczorem, Bednarska 19, m. 3. 22353

Z powodu dostania posady, jest do sprzedania sklep kolonjalno-mydlarski i skład farb malarskich, w bardzo dobrym punkcie, z całkowitem urządzeniem, maszyną do krajania cukru z rąbaczem. Targu dziennie od 40 do 50 rs.—Oferty składać proszę w kantorze niniejszego pisma pod lit. H. K. 22042

Zakład przemysłowo-handlowy, egzystujący od lat 15, z nader liczną klijentelą, przynoszący czystego dochodu rocznie rs. 2,000, jest do odstąpienia zaraz za rs. 8,000. Wiadomość: Chmielna № 16, mieszk. 13. 2186r

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania za bezcen sklep spożywczo-dystrybucyjny.—Świętokrzyzka № 3. 22114

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do odstąpienia zaraz. Chmielna № 16. 22350

Zamienię dorożki na folwarczek lub kolonję. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla Agricoli. 2209r

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A) Pomieszczenie dla dwóch uczniów z korepetycją. Żórawia 15, m. 7. 22120

Chłodna 64. Sklep naftowo-mydlarski odpowiednio urządzony, żaluzjowe zamknięcie, za 36 rs. kwartalnie, duże facjatki na pierwszem piętrze, za 7 rs. 80 miesięcznie, suterena duża dla tokarza za 7.30 miesięcznie, zaraz. 22344

Dla przyzwoitego mężczyzny mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Cena umiarkowana. Kiosk, Elektoralna. 22369

Duże dwa pokoje do najęcia, zaraz, razem lub osobno; można z utrzymaniem. Mazowiecka № 1, stróż wskaże. 21984

Do wynajęcia zaraz 6, 5 pokoi, z wszelkiemi wygodami. Zielna 41. 21720

Do wynajęcia przy placu Wareckim, pokój słoneczny, z meblami, usługą, może być i z całodziennem utrzymaniem, przy młodem małżeństwie, dla pojedyńczej, przyzwoitej osoby. Oferty poste-restante pod literami M. H. 22142

Do wynajęcia budynek, odpowiedni na fabrykę lub skład, od d. 1 października 91 r. Wiadomość: Smolna № 28, u właściciela domu. 22155

Miodowa 12, m. 17. do wynajęcia od kwartału dwa pokoje, mały pokoik, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem. 22337

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Prześliczny pokój na ogród Krasiński, cisza, dla pojedyńczych. Wchód oddzielny, rub. 8. Hotel Drezdeński, nowa oficyna, mieszkania 56, lub szwajcar. 22329

Potrzebne dla kwalera od kwartału w środku miasta, 3 pokoje z kuchnią lub bez, z porządnem wejściem. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla S. S. 2190r

Róg Ogrodowej i Białej № 11, na 1-m piętrze, od frontu, jest do wynajęcia zaraz 5 pokoi, z 2-ma balkonami, z przedpokojem i kuchnią. Wiadomość u stróża. 21869

Stancja dla uczniów prywatnych.. Chmielna 55, mieszkania 34. 21764

Urzędnik dr. Nadwiślańskiej poszukuje pokoju z kuchnią i alkową od św. Michała, w blizkości Zakroczymskiej stacji za prowadzenie meldunków z dopłatą. Nowolipie № 26, mieszkania 30. 21832

W Nowo-Mińsku 2 pokoje, kuchnia, obok dworca, w pięknem miejscu, w willi P. Konarskiej do wynajęcia. Wiadomość: Krucza 9, u stróża, lub na miejscu. 22215

Żądany jest pokój z alkową, przedpokojem i porządnem wejściem, nie wyżej drugiego piętra, w okolicach placu Zielonego lub Wareckiego. Oferty z wymienieniem ceny kantor Kurjera dla „Lokatora." 22354

Żórawia № 29.—6 pokojów, kuchnia, pasaż, przedpokój, dwa schowanka, balkon, wodociągi, zlew, 1-sze piętro, stróż wskaże. 22123

6 i 5 pokoi na 1-m piętrze od frontu, w domu skanalizowanym, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Marszałkowska № 95. 21255

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 20470

Bambusowych mebli nowe modele bardzo wykwintne nadeszły do „Edouard Coqui." Wierzbowa № 6. 20807

„Exsiccator" niedopuszcza pękania drzewa, narzędzi rolniczych, kiszek gumowych; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Rytter, Warszawa. 2198r

E. Jentys, skład farb, ulica Karmelicka № 6, w Warszawie, poleca farby olejne do podłóg i dachów prędko schnące, pokost i terpentynę w najlepszych gatunkach. 22327

E. Jentys poleca massę terpentynowo-olbrotowo-woskową i wodną do podłóg. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca proszek perski i Kajenny, proszki do czyszczenia metali. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca krochmal kremowy do firanek, oraz pszenny i ryżowy, farbkę i glans do bielizny. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca lakiery kopalowe, spirytusowe, damarowe w różnych kolorach. Lakiery powozowe angielskie i russkie. Karmelicka № 6. 22327

Meble tanio sprzedaje. Ul. Marszałkowska № 76, 6. Lekcje francuzkiego z niemieckim. 22365

Mamka z pokarmem przeszło 2-miesięcznym potrzebna zaraz. Świętojerska № 8. mieszkania 10. 22160

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem, w kantorze. Zgoda 6. 20409

Nagrody rs. 10. W poniedziałek d. 3/8 pomiędzy godziną 7-ą a 9-ą wieczorem jadąc dorożką od Nalewek na Niecałą, następnie chodząc w Saskim ogrodzie około fontanny, uroniony został łańcuszek złoty wązki, krótki, w środku kotwica, oraz medaljon złoty rodzaju podkowy, z jednej strony platyna. Uprasza się znalazcę o zwrót na Orlą 6, mieszkania № 42. 22246

Nowy-Świat № 9. Kasa zaliczkowa wydaje pożyczki na powozy, zaprzęgi, meble, fortepiany, oraz całe urządzenia pokoi, maszyny, maszyny parowe, towary, złoto, srebro, brylanty, mosiądz, miedź, aparaty gorzelnicze, żelazo tak w wyrobach jak w stanie surowym. % Kasa pobiera mały, taksuje jak najwyżej. Kasa otwarta od 8-mej rano do 8-mej wieczorem. 21733

Obiady wyborne hygieniczne wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza, 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza № 35, mieszkania 4, front. 22352

Obiady prywatne po 40 kop. od 2-ej do 4-ej. Grzybowska № 29, m. 26; tamże garnitur mebli do sprzedania. 22127

Pracownia „Feliny" przyjmuje krawiecczyznę damską, wykończa elegancko i tanio. Długa 23, mieszkania 11. 22186

Pralnia Natalji, Nowy-Świat 28, pierze najtaniej, najlepiej, sposobem gospodarczym, nie niszczącym bielizny. 2183r

Poszukuję Impresarji do interesu rokującego ogromne zyski. Oferty „Żegocie" w administracji. 22113

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

We środę około godz. 11-ej przed południem zgubiono zegarek złoty pamiątkowy na Nowym-Świecie. Łaskawy znalazca raczy za wynagrodzeniem odnieść na Kruczą 40, mieszkania 11. 22330

Zaraz lub od 1 października na 1-m piętrze 6 dużych pokojów, z 2-ma balkonami, werendą oszklonąq, z wszelkiemi wygodami. Oboźna № 5. 22376

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.---Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Іюля (6 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).